NA XX ZJEŹDZIE KPZR

Przemówienie tow. Mikojana
– na str. 3

Przemówienie tow. Malenkowa
– na str. 4

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VI. Nr 43 (1386) poniedziałek, 20. II. 1956 r. Cena 20 gr

OŚWIADCZENIE

Zamiecie i zaspy na Białostocczyźnie

Ciepłe powietrze napływa nad Polskę z południowych Włoch

WARSZAWA. — Na Białostocczyźnie zaspy śnieżne nadal sprawiaja mieszkańcom wiele kłopotów. Poważna jest również sytuacja w naszych portach. w których kra utrudnia poruszanie się statków. W całym kraju było już jednak w dniu 18 bm. znacznie cieplej. PIHM obserwuje nad Polską ciekawe i rzadkie zjawiska atmosferyczne. Na wysokości dwóch tys. metrów napływają znad południowych Włoch ciepłe warstwy powietrza pochodzenia zwrotnikowego. Odczuto to już wyraźnie w obserwatorium astronomicznym na Kasprowym Wierchu (2.000 m wysokości), gdzie 18 bm. o godz. 7 rano temperatura wynosiła minus 10 st., a o godz. 19 już tylko minus 5 st., tzn. najwyższą o tej godzinie temperaturę w kraju.

PIHM przewiduje dalsze ocieplenie. Przewidywane są znaczne opady śnieżne i silne wiatry, co może spowodować w niektórych częściach kraju zamiecie i słabą widoczność na szosach.

Na Białostocczyźnie, gdzie pracownicy służby drogowej i mieszkańcy licznych wsi nie szczędzą wysiłków, aby usunąć z szos zaspy. komunikacja na liniach PKS uległa pewnej poprawie.

Wyrazy współczucia rządu i narodu polskiego

w związku z klęskami żywiołowymi w Jugosławii

WARSZAWA. — W dniu 18 bm. kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wiceminister Marian Naszkowski przyjął charge d'affaires a.i. Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w Polsce Rafaela Tabora i złożył na jego ręce w imieniu rządu i narodu polskiego wyrazy głębokiego współczucia w związku z klęskami żywiołowymi wywołanymi mrozami, powodzią i lawinami śnieżnymi, które pociągnęły za sobą śmierć wielu osób.

Rozpoczęliśmy eksport surówki z Huty im. Lenina

NOWA HUTA. — Kombinat im. Lenina wzbogaca się nieustannie o nowe obiekty przemysłowe. Dzięki nim huta osiąga coraz większą moc produkcyjną, dostarczając wyrobów hutniczych nie tylko dla potrzeb gospodarki krajowej, ale i na eksport.

Obecnie z Huty im. Lenina odchodzi codziennie blisko 400 ton surówki, przeznaczonej dla Belgii.

Surówka jest już drugim — po tzw. kesiskach — produktem, który eksportujemy z kombinatu im. Lenina. Odbiorcą kęsisk, otrzymywanych z walcowni zgniatacza, jest jeden z zakładów przemysłowych w NRF. Z kesisk po przewalcowaniu otrzymuje się blachę.

W 1938 r. Komitet Wykonawczy Międzynarodówki Komunistycznej powziął uchwałę o rozwiązaniu Komunistycznej Partii Polski w związku z wysuniętym wówczas zarzutem, że wroga agentura szeroko przeniknęła do szeregów kierowniczego aktywu partyjnego.

Jak ustalono obecnie, zarzut ten oparty był na materiałach, sfałszowanych przez zdemaskowanych później prowokatorów.

Po rozpatrzeniu wszystkich materiałów dotyczących tej sprawy, komitety centralne partii komunistycznych Związku Radzieckiego, Włoch, Bułgarii i Finlandii wespół z Komitetem Centralnym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej doszły do wniosku, że rozwiązanie Komunistycznej Partii Polski było nieuzasadnione.

Już we wspomnianej uchwale Komitet Wykonawczy Międzynarodówki Komunistycznej wskazał na pełną chwały rewolucyjną przeszłość bohaterskiego proletariatu polskiego i podkreślił, że tysiące komunistów polskich poświęcają siebie i całe swoje życie służbie dla sprawy klasy robotniczej i obrony najistotniejszych interesów mas pracujących.

Komunistyczna Partia Polski w ciężkich warunkach terroru faszystowskiego kierowała walką polskich robotników i chłopów przeciw uciskowi kapitalistów i obszarników, o społeczne i narodowe wyzwolenie ludzi pracy. Komunistyczna Partia Polski przejęła i kontynuowała chlubne tradycje wspólnej rewolucyjnej walki proletariatu polskiego i rosyjskiego, stała konsekwentnie na pozycjach proletariackiego internacjonalizmu, na pozycjach ścisłej współpracy z bratnimi partiami komunistycznymi i robotniczymi, z międzynarodowym ruchem rewolucyjnym.

Komuniści polscy również po rozwiązaniu komunistycznej partii czynnie walczyli z dyktaturą faszystowską polskich kapitalistów i obszarników. ze zbliżającym się niebezpieczeństwem agresji hitlerowskiej, wykorzystując wszystkie istniejące wówczas formy organizacyjne masowego ruchu robotniczego i chłopskiego.

Po najeździe armii hitlerowskich na Polskę komuniści polscy wraz z lewicowymi socjalistami stanęli na czele wyzwoleńczej antyfaszystowskiej walki narodu polskiego.

Polska Partia Robotnicza stworzona w r. 1942 przez wybitnych działaczy Komunistycznej Partii Polski kierowała szerokim ruchem partyzanckim robotników. chłopów i inteligencji przeciwko najeźdźcom hitlerowskim, była inicjatorką utworzenia Krajowej Rady Narodowej. Walka demokratycznych sił narodu, na której czele stała Polska Partia Robotnicza, doprowadziła w warunkach historycznego zwycięstwa Związku Radzieckiego nad faszyzmem do powstania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W grudniu 1948 r. Polska Partia Robotnicza zjednoczyła się na platformie marksizmu-leninizmu z Polską Partią Socjalistyczną tworząc Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, która stanowi obecnie bojową i zwartą jak monolit partię marksistowsko-leninowską — kierowniczą siłę w walce mas pracujących Polski Ludowej o zbudowanie socjalizmu.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego
Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Komitet Centralny Włoskiej Partii Komunistycznej
Komitet Centralny Bułgarskiej Partii Komunistycznej
Komitet Centralny Komunistycznej Partii Finlandii

Piąty dzień obrad XX Zjazdu KPZR

Dalsza dyskusja nad referatem tow. Chruszczowa

Przemówienia przedstawicieli bratnich partii
Pismo z pozdrowieniami od tow. J. Tito



NA ZDJĘCIU: Wielki Pałac Kremlowski w Moskwie — miejsce obrad XX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.
CAF

MOSKWA. — Na posiedzeniu przedpołudniowym XX Zjazdu KPZR w dniu 18 bm. kontynuowano dyskusję nad referatami sprawozdawczymi KC KPZR i Centralnej Komisji Rewizyjnej. Posiedzeniu przewodniczył B. Gafurow.

Komitet Centralny KPZR wcielał konsekwentnie w życie leninowską linię generalną partii uznającą prioritet rozwoju przemysłu ciężkiego i zapewnienie na jego bazie szybkiego podniesienia wszystkich gałęzi gospodarki narodowej — powiedział **I. G. Kebin** (estońska organizacja partyjna).

Nawiązując do oświetlonego w referacie sprawozdawczym KPZR problemu swoistych form przejścia różnych krajów od kapitalizmu do socjalizmu Kebin opowiedział, jak estońskie masy pracujące ustanowiły w swej republice władzę radziecką.

Następnie zabrał głos **Enver Hodża**, serdecznie powitany przez delegatów i gości.

Albańska Partia Pracy i cały naród albański — powiedział on — poleciły naszej delegacji, aby przekazała XX Zjazdowi okrytej chwałą Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i bratniemu narodowi radzieckiemu najgorętsze rewolucyjne pozdrowienia.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego — oświadczył Enver Hodża — to ukochana matka, która uczy nas, to gwiazda przewodnia oświetlająca drogę partiom komunistycznym i robotniczym całego świata; strzeżemy miłości do wielkiej partii Lenina, jak źrenicy oka. Naród nasz będzie zawsze wdzięczny wam, drodzy towarzysze radzieccy, za nieograniczoną pomoc udzielaną naszemu krajowi.

Z kolei przemawiał **Coj Jen-gen.** Zebrani witają go hucznymi oklaskami.

Z polecenia Komitetu Centralnego Koreańskiej Partii

■ ■ *Ciąg dalszy na str. 2*



16 bm. Pierwszy Sekretarz KC PZPR — Bolesław Bierut wygłosił na posiedzeniu XX Zjazdu KPZR przemówienie powitalne.
CAF — Telefoto z Moskwy

HISTORYCZNY DOKUMENT

OŚWIADCZENIE pięciu partii, opublikowane w dzisiejszej „Trybunie" przyjmą z głębokim zadowoleniem szerokie masy pracujące naszego kraju, które do niejednej wielkiej bitwy klasowej prowadziła Komunistyczna Partia Polski, dla których dorobek KPP był i pozostaje ich własnym klasowym dorobkiem. Gorąco przyjmie to oświadczenie każdy nasz towarzysz, każdy człowiek pracy, któremu bliskie są wielkie rewolucyjne tradycje polskiego ruchu robotniczego.

Ze szczególnym uczuciem ulgi i wzruszenia przyjmie to oświadczenie każdy, kto brał udział w przedwojennym ruchu robotniczym Polski, kto wyrastał i dojrzewał w zasięgu tego ruchu, komu ten ruch pomógł w ukształtowaniu świadomości klasowej, w uświadomieniu sobie swego miejsca w walce klas i w walce idei toczącej się w Polsce w okresie międzywojennym.

Oświadczenie stwierdza, że rozwiązanie KPP było nieuzasadnione. Jest to oddanie historycznej sprawiedliwości Komunistycznej Partii Polski, jej bohaterskiej walce o społeczne wyzwolenie mas ludowych i trwałą prawdziwą niepodległość Polski, ofiarności i męstwu jej członków i działaczy.

W 1938 r. Międzynarodówka Komunistyczna powzięła decyzję o rozwiązaniu Komunistycznej Partii Polski. Podstawą tej decyzji był zarzut, że wroga agentura przeniknęła szeroko do kierowniczego aktywu KPP. Oskarżenie to oparte było na materiałach sfabrykowanych przez szajkę szkodników i prowokatorów, których faktyczna rola została ujawniona dopiero po zdemaskowaniu Berii. Fałszywość zarzutów, wysuniętych wówczas przeciwko wielu najbardziej oddanym i cenionym przez partię towarzyszom z aktywu kierowniczego KPP, została dziś bezspornie stwierdzona. Przywrócono im w pełni godność partyjną, rehabilitując ich całkowicie. O bezpodstawności ówczesnych zarzutów mówi właśnie oświadczenie, które publikujemy.

Oczywiście, nie należy zapominać, że rządy burżuazyjne w wielu krajach w walce z rewolucyjnym ruchem robotniczym uciekały się z dawien dawna i uciekają się do dziś dnia do haniebnego oręża prowokacji, mając na celu podważenie organizacji robotniczych od wewnątrz. Szczególnie usilnie próbowała tę podłą i podstępną metodę stosować w walce z KPP piłsudczyzna.

KPP nie tylko wychowywała wytrwale swe kadry w duchu czujności rewolucyjnej, lecz uczyła swe organizacje partyjne bezlitośnie tępić prowokatorów, usiłujących przenikać do poszczególnych ogniw partyjnych. Komuż w Polsce nie są znane bohaterskie imiona Hibnera, Kniewskiego, Rutkowskiego, Botwina, Engla, którzy życiem własnym przypłacili swą nieustraszoną walkę z prowokatorami, nasyłanymi do KPP? Historia całego polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego, a zwłaszcza historia tego okresu, w którym działała KPP, zawiera w sobie pełne bohaterskiej treści fakty, świadczące o nieustannej bojowej trosce aktywu partyjnego, aby skutecznie uchronić czystość swych szeregów, aby zabezpieczyć swe organizacje przed przeniknięciem do nich agentur wroga.

Rozwiązanie partii było ciężkim ciosem dla każdego z jej członków i dla całego polskiego ruchu robotniczego, ale komuniści polscy nie zaprzestali walki, trwali na rewolucyjnych posterunkach, przewodzili swym towarzyszom pracy w zmaganiach z wyzyskiwaczami i reakcją. Prawda— brak rewolucyjnej partii proletariatu osłabiał walkę mas ludowych, dał się boleśnie odczuć zwłaszcza w okresie września 1939 r., kiedy najszersze masy ludowe, rzucone przez sanacyjne rządy na pastwę hitlerowskiego najeźdźcy szukały organizatora i wodza walki przeciw okupantowi. Ale i wtedy komuniści polscy uczynili wszystko co było w ich mocy, aby z honorem wywiązać się ze swego trudnego zadania. Z szeregu grup rewolucyjnych, które podjęły walkę, natychmiast po katastrofie wrześniowej, zrodziła się Polska Partia Robotnicza, która wespół z towarzyszami — lewicowcami z Polskiej Partii Socjalistycznej poprowadziła naród polski do walki w sojuszu ze Związkiem Radzieckim do zwycięstwa nad hitlerowskim okupantem, poprowadziła klasę robotniczą i masy ludowe do zwycięstwa nad rodzimymi wyzyskiwaczami, do stworzenia władzy ludowej, do budownictwa socjalizmu w kraju.

Oświadczenie w sprawie Komunistycznej Partii Polski jest świadectwem wielkiej siły moralnej międzynarodowego ruchu komunistycznego. Wyświetlenie prawdy o KPP jest w pierwszym rzędzie zasługą Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, która zdemaskowała przestępczą

● *Ciąg dalszy na str. 2*

HISTORYCZNY DOKUMENT

● Ciąg dalszy ze str. 1

robotę Berii. Jest ono wyrazem nieugiętej woli naprawienia szkód wyrządzonych ruchowi robotniczemu przez szajkę Berii i przejawem głębokiej troski o prawdę historyczną, troski, ożywiającej cały międzynarodowy ruch rewolucyjny. Troska ta ożywiała przedstawicieli bratnich partii, radzieckiej, włoskiej, bułgarskiej i fińskiej — tych partii, które w r. 1938 wchodziły w skład „Komisji Polskiej" Międzynarodówki Komunistycznej — wówczas gdy z inicjatywy naszej partii, podejmowali na nowo rozpatrzenie sprawy KPP. Dając w wyniku gruntownego zbadania faktów świadectwo prawdzie historycznej o KPP, o jej przodującej i bohaterskiej roli jako awangardy rewolucyjnej polskiego ruchu robotniczego — oświadczenie pięciu partii stawia w jasnym świetle historię walki polskich mas pracujących z faszystowską dyktaturą sanacyjną w Polsce. W walce tej KPP odgrywała decydującą rolę doświadczonego kierownika, wytrwałego organizatora, nieugiętego wodza, bezgranicznie wiernego idei socjalizmu, związanego na śmierć i życie z masami ludowymi.

Kontynuatorka i spadkobierczyni najlepszych tradycji Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, bezpośrednia poprzedniczka Polskiej Partii Robotniczej w kolejności dziejowej rewolucyjnych organizacji polskiego proletariatu — Komunistyczna Partia Polski była przez cały czas swej działalności przodującą siłą polskich mas robotniczych i chłopskich w walce przeciwko rządom klas wyzyskujących, które w swym kastowym, ciasno-egoistycznym interesie utrzymywały nasz kraj w stanie zacofania, nędzy i ciemnoty.

Komunistyczna Partia Polski przez cały okres swej działalności uczyła masy robotnicze i chłopskie, że tylko obalenie panowania kapitalistów i obszarników, tylko zdobycie władzy przez klasę robotniczą, sprzymierzoną z chłopami pracującymi, z ogółem ludzi pracy w kraju, tylko podjęcie wielkiej socjalistycznej przebudowy społecznej, może stworzyć warunki dla rozkwitu naszej Ojczyzny, dla stałej poprawy bytu mas ludowych, dla szerokiego rozwoju kultury narodowej.

Komunistyczna Partia Polski głęboko czuła swą odpowiedzialność za losy kraju, za teraźniejszość i przyszłość narodu. Jako partia polskiego ludu pracy była najkonsekwentniejszym obrońcą niepodległości kraju, walczyła przeciwko zaprzedawaniu Polski magnatom międzynarodowych monopoli, przeciwko konszachtom sanacyjnych rządów z hitlerowsko-faszystowskimi wrogami Polski, organizowała Front Ludowy, budowała jedność sił demokratycznych dla walki przeciwko faszyzmowi, w obronie pokoju, przeciw hitlerowskiej agresji. Doświadczenia katastrofy wrześniowej 1939 r. i następującego po niej okresu walki z hitleryzmem potwierdziły dobitnie jak głęboko narodowa była ta jej polityka.

Komunistyczna Partia Polski była wiernym chorążym proletariackiego internacjonalizmu, solidarności ludzi pracy wszystkich narodów w walce przeciwko krzywdzie społecznej, przeciw wszelkiemu wyzyskowi i uciskowi. Dlatego właśnie niezłomnie głosiła prawdę o Kraju Rad, który pierwszy wykazał czynem, że ludzie pracy mogą obalić rządy wyzyskiwaczy, zbudować sprawiedliwe, socjalistyczne społeczeństwo. KPP mobilizowała masy ludowe do obrony Związku Radzieckiego, uczyła je, że polityka sojuszu z ZSRR jest jedynie słuszną polityką z punktu widzenia interesów narodowych Polski i obrony naszej niepodległości. KPP konsekwentnie walczyła przeciwko nacjonalizmowi i uciskowi narodowemu, o prawo stanowienia o sobie dla Ukraińców i Białorusinów, przeciwko prześladowaniu Żydów w Polsce przedwrześniowej.

Komunistyczna Partia Polski wychowywała swych członków i bliskich jej ludzi pracy w duchu ofiarności i poświęcenia dla sprawy wyzwolenia mas ludowych, dla wielkiej idei socjalizmu. Niezłamani wychodzili komuniści polscy z tortur defensywy, z bereskiej katowni, z ponurych cel Wronek czy Rawicza. Wychodzili — jeszcze bardziej świadomi, jeszcze bardziej zahartowani, jeszcze bardziej oddani sprawie socjalizmu.

Komunistyczna Partia Polski wniosła do polskiego ruchu robotniczego leninizm — marksizm naszej epoki, epoki imperializmu i proletariackiej rewolucji. W jej szeregach awangarda polskiego proletariatu przyswajała sobie bogactwo leninowskiej myśli. Wierna zasadom leninizmu, Komunistyczna Partia Polski stoczyła niejeden bój z oportunizmem i ugodą klasową, z ciasnym doktrynerstwem i sekciarstwem. Żywym tętnem biła myśl teoretyczna KPP. Na twórczej marksistowskiej analizie rzeczywistości Polski przedwrześniowej, szczególnych cech jej rozwoju i występujących w tym rozwoju ogólnych prawidłowości opierała KPP swą praktykę, swą codzienną politykę, swe hasła i wysiłki organizacyjne. Idee KPP stanowiły źródło natchnienia antyfaszystowskiego nurtu naszej literatury i sztuki, oddziaływały również na twórczość wybitnych pisarzy i artystów, którzy politycznie stali dosyć daleko od partii.

Siłą i zasługą Komunistycznej Partii Polski była jej ścisła więź z klasą robotniczą i masami ludowymi, jej umiejętność pogłębiania świadomości, odwoływania się do ofiarności mas robotniczych i mobilizowania ich aktywności. Pod przewodem KPP wspaniałe karty wielkich bitew klasowych zapisali robotnicy Warszawy i Dąbrowy Krakowa i Łodzi, Białegostoku i Górnego Śląska. Partia uczyła masy świadomości klasowej i wytrwałości w rewolucyjnej walce, wchłaniała w siebie ich hart klasowy, ich życiową mądrość i doświadczenie, ich nienawiść do wyzyskiwaczy, ich tęsknotę za życiem sprawiedliwym, wolnym od wszelkiej ludzkiej krzywdy, uczyła się sama od mas i zarazem przekształcała dążenia mas w przemyślaną politykę, świadoma celu i dróg, wiodących do zwycięstwa.

Nasza partia, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza w swej walce i pracy nad budownictwem socjalizmu w Polsce wciela w czyn idee, które przyświecały w najtrudniejsze dni bojownikom KPP, dodawały im otuchy i męstwa w ciężkich zmaganiach. Nasza partia, powstała na gruncie zjednoczenia Polskiej Partii Robotniczej i odrodzonej pod sztandarem jednolitego frontu Polskiej Partii Socjalistycznej, jest kontynuatorką bohaterskich zmagań KPP.

Oświadczenie, wypowiadające jasno prawdę historyczną o KPP będzie dla naszej partii bodźcem do jeszcze aktywniejszego umacniania solidarności międzynarodowej, do wzmagania ofiarności i dalszego hartowania ideowego swych szeregów, do dalszego pogłębiania więzi z najszerszymi masami pracującymi i nieprzejednania wobec wroga klasowego, wobec wszelkich form ideologii burżuazyjnej, do wierności zasadom marksizmu-leninizmu i twórczego stosowania ich w życiu w warunkach wciąż zmieniającej się rzeczywistości. Będzie ono dla nas walną pomocą w naszej dzisiejszej walce, w socjalistycznym budownictwie w Polsce.

(„Trybuna Ludu")

Piąty dzień obrad XX Zjazdu KPZR

■ ■ Ciąg dalszy ze str. 1

Pracy przekazuje on gorące pozdrowienia XX Zjazdowi KPZR, wszystkim komunistom Związku Radzieckiego oraz całemu narodowi radzieckiemu.

Następnie wygłosił przemówienie **W. M. Mołotow.**

Z kolei zabrał głos **S. D. Ignatiew** — (baszkirska organizacja partyjna). Zebrania partyjne, konferencje rejonowe, miejskie i obwodowe, zjazdy komunistycznych partii republik związkowych oraz zebrania mas pracujących, które odbyły się przed Zjazdem — powiedział on — wykazały, że nasza wielka partia i cały naród powitały XX Zjazd jeszcze bardziej zespolone wokół Komitetu Centralnego partii i rządu radzieckiego, które pewnie prowadzą naród ku nowym sukcesom w życiu gospodarczym i społeczno-politycznym kraju.

Mówiąc o sukcesach ZSRR w budownictwie gospodarczym i kulturalnym Ignatiew przytoczył fakty z życia Republiki Baszkirskiej.

Głos zabiera **G. K. Żukow** (moskiewska organizacja partyjna).

Żołnierze radzieccy — oświadcza marszałek G. K. Żukow — są bezgranicznie oddani swemu narodowi i są zawsze gotowi spełnić z honorem swój obowiązek broniąc ukochanej Ojczyzny.

Nasza partia i nasz rząd czynią wszystko co w ich mocy, aby utrzymać pokój oraz utrwalić zaufanie i przyjaźń między narodami: Ministerstwo Obrony wykonało ściśle i w terminie uchwałę rządu radzieckiego w sprawie zmniejszenia liczebności sił zbrojnych ZSRR o 640.000 ludzi. Poza tym w budżecie na rok 1956 rząd zmniejszył o prawie 10 miliardów rubli wydatki wojskowe. Wojska radzieckie zostały wycofane z baz wojskowych w porcie Artura i Porkkala-Udd. Kontyngenty wycofane z tych baz zostały zdemobilizowane.

Jednakże — stwierdza marszałek Żukow — naród radziecki nie może nie uwzględniać faktu, że polityka współpracy międzynarodowej natrafia na opór ze strony agresywnych kół.

Związek Radziecki nikomu nie zagraża i nie zamierza na nikogo napadać. Ale ponieważ porozumienie w sprawie redukcji sił zbrojnych i zakazu broni atomowej nie zostało dotychczas zawarte i nie ma jeszcze niezawodnej gwarancji trwałego pokoju — Związek Radziecki musi mieć siły zbrojne zdolne do obrony interesów ZSRR, zdolne do udaremnienia wszelkiej niespodziewanej prowokacji ze strony wrogów.

Marszałek Żukow podkreślił, że radzieckie siły zbrojne dzięki stałej trosce partii i rządu zostały całkowicie zreorganizowane i pod względem jakości stoją znacznie wyżej niż stały wówczas, gdy kończyła się druga wojna światowa. Radzieckie siły zbrojne są obecnie wyposażone w różnego rodzaju broń atomową i termojądrową oraz w broń rakietową, w tym również w pociski rakietowe o dalekim zasięgu. Lotnictwo radzieckie ma pierwszorzędne samoloty o napędzie odrzutowym, samoloty, które mogą sprostać każdemu zadaniu w wypadku zaatakowania ZSRR przez agresorów.

Nasze siły zbrojne i armie naszych sojuszników — stwierdza G. K. Żukow — to prawdziwa rodzina żołnierzy walczących o świetlaną przyszłość swych narodów i gotowych w każdej chwili poświęcić życie w obronie interesów swych narodów. W tym właśnie — oświadcza marszałek Żukow — tkwi nasza siła, na tym polega wyższość naszych sił zbrojnych nad wojskami obozu kapitalistycznego.

Następnie zabiera głos delegat moskiewskiej organizacji partyjnej, znany tokarz i przodownik pracy zakładów „Krasnyj Proletarij" — **N. M. Kuzmin.**

Przed kilku dniami — mówił Kuzmin — w fabryce naszej odbył się wielki wiec, na którym robotnicy, inżynierowie i urzędnicy powzięli uchwałę wyrażającą wdzięczność partii i rządowi za troskliwą opiekę nad obywatelami. Mnie właśnie przypadł w udziale zaszczyt przekazania tych słów wdzięczności XX Zjazdowi KPZR.

Kuzmin opowiada o swej pracy w fabryce i podkreśla, że stosując nowoczesne metody techniczne i wykorzystując całą wydajność tokarki zdołał wykonać w piątej pięciolatce 25 norm rocznych. Wspaniałe plany nakreślone przez partię komunistyczną, a zmierzające do poprawy warunków bytu i do zapewnienia rozkwitu naszej ojczyzny, są dla nas wszystkich nowym natchnieniem do dalszej, jeszcze bardziej wydajnej pracy.

Z. T. Serdiuk (mołdawska organizacja partyjna) omówił m. in. zagadnienia dotyczące rozwoju rolnictwa.

Delegat ormiańskiej organizacji partyjnej **S. A. Towmasian** oświadczył m. in:

— Konsekwentna realizacja leninowskiej polityki narodowościowej, troskliwa opieka nad republikami związkowymi oraz pomoc Komitetu Centralnego i rządu radzieckiego sprawiły, że gospodarka i kultura wszystkich republik związkowych rozwijają się w niezwykle szybkim tempie. W Republice Ormiańskiej poziom rozwoju produkcji przemysłowej, przewidziany na piąty rok pięciolatki, osiągnięty został przed terminem.

W porównaniu z rokiem 1940 produkcja przemysłowa republiki zwiększyła się prawie pięciokrotnie.

S. A. Towmasian oświadczył, że Komunistyczna Partia Armenii i cały naród ormiański wykonają z honorem uchwały XX Zjazdu KPZR.



NA ZDJĘCIU: w przerwie w obradach. Delegaci na Zjazd (od lewej): prządka Ł. Ananjewa, kierownik tkalni M. Kapralow, pomocnik majstra M. Rożniewa, tokarz P. Bykow.

CAF — telefoto z Moskwy

POSIEDZENIE POPOŁUDNIOWE

Na posiedzeniu popołudniowym przewodniczył F. R. Kozłow, który jako pierwszemu udzielił głosu **O. W. Kuusinenowi** (karelofińska organizacja partyjna).

O. W. Kuusinen mówił o konsekwentnej walce państwa radzieckiego o złagodzenie napięcia międzynarodowego i o pokojowe współistnienie dwóch ustrojów.

Przemówienie powitalne w imieniu Wietnamskiej Partii Pracujących wygłosił **Czjung Ting,** powitany serdecznie przez obecnych na sali Zjazdu.

Czjung Ting odczytał pismo powitalne do XX Zjazdu KPZR od Komitetu Centralnego Wietnamskiej Partii Pracujących, podpisane przez przewodniczącego partii tow. Ho Chi Minha.

Z kolei wygłosił przemówienie **Ł. M. Kaganowicz.**

W imieniu Komunistycznej Partii W. Brytanii powitał następnie Zjazd. **H Pollitt.**

Na zakończenie posiedzenia odczytano pismo powitalne tow. Tito od Związku Komunistów i Socjalistycznego Związku Ludu Pracującego Jugosławii do XX Zjazdu KPZR.

W niedzielę Zjazd nie obradował.

Pismo powitalne tow. J. B. Tito do XX Zjazdu KPZR

Odczytane zostało następujące pismo powitalne Józefa Broz-Tito:

Drodzy Towarzysze!

Pragnę w imieniu Związku Komunistów Jugosławii i Socjalistycznego Związku Ludu Pracującego przekazać XX Zjazdowi KPZR pozdrowienia towarzysza oraz szczere życzenia sukcesów i owocnej pracy dla dobra Waszego wielkiego socjalistycznego kraju, dla dobra dalszego pokojowego rozwoju międzynarodowych stosunków i współpracy.

Jestem przekonany, że Zjazd Wasz będzie miał doniosłe znaczenie nie tylko wewnątrz kraju — w dziedzinie dalszej budowy i umocnienia ZSRR, lecz także w dziedzinie polityki zagranicznej w sensie utrwalenia pokoju i pokojowego rozwiązania różnych problemów spornych niepokojących jeszcze dziś świat ze względu na swą ostrość i aktualność oraz stwarzających konieczność zjednoczenia i umocnienia wszystkich przodujących sił na świecie, aby zapobiec nowym konfliktom zbrojnym i zniszczeniom, które pociągnęłyby za soba potworne skutki dla całej ludzkości.

Dziś my, w naszym kraju, wiemy dobrze, jak olbrzymie sukcesy osiągnęliście w dziedzinie uprzemysłowienia swego kraju, i my, którzy widzieliśmy swego czasu zacofanie Waszego olbrzymiego kraju, możemy najlepiej ocenić, jak gigantycznej pracy musiały dokonać narody ZSRR, a ile leninowskiej konsekwencji, hartu i wytrwałości musieli wykazać komuniści, aby osiągnąć te wielkie rezultaty. Nasze własne doświadczenie, nasze wysiłki, trudności i najrozmaitsze przeszkody w dziedzinie budownictwa socjalistycznego uczą nas słusznej oceny Waszych wysiłków oraz wszystkich trudności, jakie musieliście przezwyciężyć, aby osiągnąć dzisiejszy wysoki poziom rozwoju.

Od czasu wizyty w naszym kraju Waszych przywódców — towarzyszy Chruszczowa, Bułganina i Mikojana w roku 1955, od uchwalenia tak zwanej deklaracji belgradzkiej nastąpił nowy okres w rozwoju stosunków między naszymi dwoma krajami i naszych stosunków z pozostałymi krajami demokracji ludowej; jednocześnie wywarło to poważny, dodatni wpływ na rozwój stosunków międzynarodowych, zarówno w sensie umocnienia sił pokoju, jak i w sensie stopniowego przywrócenia zaufania i zrozumienia między narodami oraz zmniejszenia napięcia i obaw przed nową wojną w ogóle.

Uważam, że nie możemy jeszcze bynajmniej być zadowoleni z sytuacji międzynarodowej, ale można z całą pewnością stwierdzić, że głos pokoju zagłusza coraz bardziej niektóre wojownicze wystąpienia.

Kończąc, Towarzysze, uważam, że możemy być zadowoleni ze stopniowej i stałej poprawy naszych stosunków i że właśnie taka stopniowa droga jest najlepsza dla przywrócenia trwałego wzajemnego zaufania i współpracy, a jednocześnie daje możność usuwania w codziennej praktyce tych wszystkich elementów, które mogłyby przeszkodzić pogłębieniu naszego wzajemnego zaufania.

* * *

Uczestnicy Zjazdu powitali list Józefa Broz Tito hucznymi długo nie milknącymi oklaskami.

Na cześć przedstawicieli partii zagranicznych

Przyjęcie na Kremlu

MOSKWA. — W niedzielę, 19 bm. odbyło się na Kremlu przyjęcie na cześć przedstawicieli partii komunistycznych i innych bratnich partii, którzy przybyli w charakterze gości na XX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Na przyjęciu obecni byli wszyscy przedstawiciele bratnich partii, członkowie Prezydium Zjazdu, Sekretariatu, komisji redakcyjnej Zjazdu i komisji mandatowej Zjazdu.

Podczas przyjęcia odbył się wielki koncert.

Co pisze prasa zagraniczna o XX ZJEŹDZIE KPZR

—czytaj na str. 5

XX ZJAZD KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Ze wszystkich sił wcielamy w życie idee leninowskie

Skrót przemówienia towarzysza A. I. Mikojana

Towarzysze! Zgadzam się całkowicie z referatem sprawozdawczym Komitetu Centralnego partii i chciałbym bardziej szczegółowo omówić niektóre tylko aspekty działalności KC.

Sprawozdanie KC omawia nowe fakty i wydarzenia współczesnej historii ludzkości. Wysunięto podstawowe problemy teorii marksistowskiej w sposób pozwalający na jej zastosowanie we współczesnej sytuacji. Wyciągnięte z nich wnioski mają nie tylko wartość teoretyczną, lecz nabierają również charakteru programowego, mają ogromne praktyczne znaczenie dla właściwej polityki komunizmu na następnych etapach rozwoju. Wzbogaca to w poważnym stopniu marksizm-leninizm i wnosi cenny wkład do marksistowsko - leninowskiej nauki o rozwoju społeczeństwa.

Pozwolę sobie poruszyć niektóre z wymienionych spraw ze względu na ich niezmierną wagę i aktualność.

Główną charakterystyczną cechą działalności Komitetu Centralnego i jego Prezydium w ciągu ostatnich 3 lat jest to, że w partii naszej po długiej przerwie stworzono kolegialne kierownictwo.

Partia nasza posiada teraz silnie zespolony kolektyw kierowniczy, którego siła polega nie tylko na tym, że składa się on ze związanych wieloletnią walką rewolucyjną towarzyszy, co jest oczywiście bardzo ważne, lecz przede wszystkim na tym, że kolektyw ten kierując się leninowskimi ideami, leninowskimi zasadami budownictwa i kierownictwa partyjnego, w krótkim czasie doprowadził do przywrócenia leninowskich norm życia partyjnego na każdym szczeblu.

Zasada kolegialności kierownictwa jest zasadą elementarną dla partii rządzącej, dla partii typu leninowskiego, jednakże musimy tę starą prawdę podkreślać, ponieważ w ciągu dwudziestu mniej więcej lat faktycznie nie istniało u nas kolegialne kierownictwo, kwitł kult jednostki — potępiony już przez Marksa, a następnie przez Lenina — co rzecz jasna nie mogło nie wywrzeć zdecydowanie ujemnego wpływu na sytuację w partii i na jej działalność.

W ostatnich latach Komitet Centralny — co znalazło zresztą wyraz w referacie sprawozdawczym — poza innymi pilnymi i aktualnymi sprawami wiele uwagi poświęcał zagadnieniu szybkiego rozwoju przemysłu, zwłaszcza przemysłu ciężkiego, wzmożeniu walki o postęp techniczny w dziedzinie przemysłu, transportu, rolnictwa i handlu, o wysoką wydajność pracy, o wysoką jakość artykułów przemysłowych. Główną troską KC było zlikwidowanie nienadążania rolnictwa, usunięcie powstałej w związku z tym dysproporcji między rozwojem przemysłu a rozwojem rolnictwa, dysproporcji ogromnie niebezpiecznej dla naszego kraju, której dalsze istnienie mogłoby stać się niezwykle poważną przeszkodą w naszym rozwoju. Zadanie to rozwiązywano przy pomocy szeregu posunięć, jak np. zwiększenie zainteresowania materialnego kołchoźników i zagospodarowanie ugorów i odłogów.

A co dzieje się w tym samym czasie w rolnictwie USA? W styczniu bieżącego roku w orędziu prezydenta rząd Stanów Zjednoczonych zgłosił do Kongresu program zmniejszenia obszaru zasiewów o 10 milionów ha. Okazuje się, że również w Stanach Zjednoczonych wysuwany jest problem ugorów i odłogów, lecz na opak, po amerykańsku. Zamiast zagospodarowywać ziemię, zamieniają oni grunty uprawne w odłogi i ugory. *(Ożywienie na sali.)* I dzieje się to w kraju, który pretenduje do roli „przywódcy świata", dzieje się to wtedy, gdy według oficjalnych danych Organizacji Narodów Zjednoczonych coraz więcej ludzi w świecie kapitalistycznym nie ma dość żywności. Liczba tych ludzi stanowi 59 proc. całej ludności świata, podczas gdy w 1939 roku wynosiła 31 proc.

Wracając do sprawy rozwoju naszej gospodarki rolnej, należy stwierdzić, że poprawę sytuacji w rolnictwie osiąga się u nas również przez racjonalny podział obszarów zasiewów pomiędzy najważniejsze uprawy, przez kompleksową mechanizację robót rolnych, usprawnienie organizacyjnego kierownictwa gospodarki rolnej, przez zmianę systemu planowania w rolnictwie.

Wysunięto zadanie zwiększenia do końca szóstej pięciolatki ogólnej ilości artykułów powszechnego użytku blisko 3,5 raza w porównaniu z przedwojennym rokiem 1940. m. in. mięsa i ryb 3,2 raza, konserw — 5,6 raza, masła — 3,9 raza, tj. blisko czterokrotnie, cukru — 3 razy, tkanin jedwabnych — 14 razy, tkanin wełnianych — 3 razy maszyn do szycia — 22 razy, zegarków — 12 razy itd.

Tak szybkie tempo zwiększania produkcji najbardziej deficytowych dzisiaj towarów powszechnego użytku tłumaczy się tym, że Komitet Centralny naszej partii patrzy z troską na istniejące w szeregu miejscowości zakłócenia w handlu i kolejki za poszczególnymi towarami. Zadaje się niekiedy pytania: Czyżby zdarzające się tu i ówdzie zakłócenia w handlu i kolejki za towarami deficytowymi były nieuniknione? Czyż muszą one istnieć w handlu socjalistycznym? Oczywiście, nie. Powstają one wtedy, gdy brak jest właściwej równowagi między istniejącą masą towarową a efektywnym popytem ze strony ludności.

W społeczeństwie socjalistycznym popyt powinien wyprzedzać podaż towarów. Wzrastający coraz bardziej popyt jest bodźcem dla zwiększania produkcji towarów. Cała sprawa sprowadza się do tego, w jakim stopniu jedno wyprzedza drugie. Poważna rozpiętość między masą towarową a dochodami pieniężnymi ludności prowadzi do dysproporcji w sferze obiegu i staje się ujemnym zjawiskiem w handlu radzieckim, powodując kolejki i zakłócenia w sprzedaży poszczególnych towarów, stwarzając ludności utrudnienia, pogarszając jakość usług handlowych i utrudniając walkę o podniesienie jakości towarów.

Mamy obecnie wszelkie możliwości usunięcia tej dysproporcji. Prawidłowe planowanie umożliwia niedopuszczanie w przyszłości do dysproporcji w sferze obiegu i zlikwidowanie już w pierwszych latach pięciolatki istniejących w poszczególnych miejscowościach kolejek i zakłóceń w handlu.

Trzeba szczerze przyznać, że nasze sklepy i stołówki ustępują najlepszym wzorom zagranicznym. Trzeba to stwierdzić, aby dołożyć nowych starań dla jak najszybszego podniesienia handlu i żywienia zbiorowego na właściwy poziom.

A oto inne ważne kierunki działalności naszego KC: nieubłagana walka z biurokratyczną centralizacją i przyznanie pełni praw leninowskiemu centralizmowi demokratycznemu; ochranianie i umacniane sojuszu narodów radzieckich, suwerennych praw republik związkowych, przekazanie im spraw należących do ich kompetencji, skupionych dawniej w ręku władz centralnych, co było niesłuszne; m. in. wiele przedsiębiorstw przemysłowych podległych dawniej instytucjom centralnym przekazano obecnie pod zarząd organów terenowych; zwiększenie praw rad terenowych i przedsiębiorstw; przyciągnięcie mas robotniczych do szerokiego udziału w ustalaniu i rozpatrywaniu planów gospodarczych, do bardziej aktywnego uczestniczenia w rozwiązywaniu zagadnień związanych z kierowaniem przedsiębiorstwami; zredukowanie i usprawnienie aparatu państwowego, walka z komunistycznym zarozumialstwem i pychą, z chełpliwością, ze sprawozdaniami na pokaz, które wyrządziły nam tyle szkody, a jednocześnie walka o krytykę i samokrytykę w całej rozciągłości bez względu na osoby.

Referat tow. Chruszczowa, to nie tylko sprawozdanie z tego, co zrobiono. W referacie KC i w projekcie dyrektyw w sprawie szóstego planu pięcioletniego przedstawiono do rozpatrzenia Zjazdowi wielki i szczegółowy program zmierzający do przyspieszenia marszu do komunizmu.

Wysuwając zadanie dogonienia i prześcignięcia krajów kapitalistycznych pod względem produkcji na głowę ludności stawiamy tym samym zadanie dogonienia i prześcignięcia najbogatszych krajów kapitalistycznych w dziedzinie spożycia przypadającego na każdego mieszkańca, zapewnienia w naszej ojczyźnie obfitości wszelkich towarów powszechnego użytku.

Chodzi również o całokształt najważniejszych poczynań w dziedzinie socjalnej — takich, jak skrócenie dnia pracy, zwiększenie płac niskouposażonych kategorii robotników i urzędników, przyjście im z pomocą w wychowaniu dzieci i ułatwienie im utrzymania starych rodziców przez zorganizowanie państwowych domów starców i odpowiedni system ubezpieczeń emerytalnych, zapewnienie bezpłatnej nauki, zorganizowanie szerokiej sieci żłobków i przedszkoli oraz internatów dla uczniów, wprowadzenie śniadań w szkołach i stworzenie rozległej sieci żywienia zbiorowego. Do tej kategorii należą również środki mające na celu szybsze rozwiązanie problemu mieszkaniowego oraz polepszenie ochrony zdrowia i oświaty.

Wszystko to są zalążki komunizmu. Torują one drogę do komunistycznego sposobu życia. Cieszy nas to wszystkich i napawa entuzjazmem. Niechże dowiedzą się o tym i ci butni Amerykanie, którzy chełpią się swoim dzisiejszym bogactwem, swym „amerykańskim stylem życia", niech podejmą współzawodnictwo z nami w tej dziedzinie, a przekonają się, gdzie zrobi się więcej dla dobra ludu, czyj styl życia okaże się lepszy. Niechże zgodzą się na takie współzawodnictwo zamiast wyścigu zbrojeń. Nam, ludziom radzieckim, a z pewnością również i narodowi amerykańskiemu, takie współzawodnictwo bardziej odpowiada!

Niektóre zagadnienia polityki zagranicznej

Ogromne, zaiste, są sukcesy radzieckiej polityki zagranicznej, zwłaszcza w ostatnim roku. I tutaj kierowniczy kolektyw partii wniósł nowe, ożywcze tchnienie, prowadząc głęboko pryncypialną, aktywną i elastyczną, utrzymaną w spokojnym tonie i bez wymyślań politykę zagraniczną, kierując się niewzruszonymi nakazami Lenina w sprawie pokojowego współistnienia państw o różnym ustroju społecznym, stawiając sobie jako główny cel usunięcie niebezpieczeństwa wojny i zapewnienie pokoju na całym świecie.

Ku zdumieniu wielu działaczy burżuazyjnych rząd nasz nie obawiał się w szeregu problemów międzynarodowych otwarcie podać takie fakty, kiedy w naszej polityce zagranicznej popełniano w przeszłości takie czy inne błędy i kiedy w niektórych wypadkach stosunki ulegały zaostrzeniu także z naszej winy. Rząd radziecki poszedł zdecydowanie drogą usuwania niedociągnięć w naszej polityce zagranicznej. Widać to najwyraźniej na przykładzie rozwiązania problemów dotyczących stosunków Związku Radzieckiego z Jugosławią.

Także szereg innych kroków — zlikwidowanie naszych baz wojskowych w Chinach i Finlandii, zlikwidowanie mieszanych towarzystw w krajach demokracji ludowej, traktat pokojowy z Austrią i inne — również świadczą o śmiałości naszej polityki, o jej pryncypialności, poszanowaniu suwerennych praw innych krajów, o jej aktywności i tym samym skuteczności.

Minęły czasy, kiedy radziecki kraj socjalizmu był izolowany, kiedy byliśmy oazą w otoczeniu kapitalistycznym. Obecnie nie może być o tym w ogóle mowy. Teraz nie można już rozwiązać żadnego wielkiego problemu międzynarodowego z woli samych tylko wielkich mocarstw zachodnich bez liczenia się z opinią Związku Radzieckiego, Chin i wszystkich krajów socjalizmu.

Jeżeli przed stu laty Marks i Engels głosili: **„Po Europie krąży widmo — widmo komunizmu"**, to obecnie nie widmo, lecz komunizm ucieleśniony, namacalny i bliski dla niezliczonych milionów ludzi pracy, pewnie i nieodparcie kroczy nie tylko po Europie, lecz po całym świecie i wznosi swój głos tak potężnie, że wszyscy go słyszą.

Rozpatrując sytuację pod kątem widzenia walki z imperializmem i kolonializmem, walki przeciwko wojnie, przeciwko groźbie wojny, o pokój między narodami, o wolność i niezawisłość, można śmiało twierdzić, że już przytłaczająca większość ludzkości walczy wraz z nami na tym froncie. Obecnie nie można już w żaden sposób twierdzić, że kapitalizm jest silniejszy od socjalizmu na tej tylko podstawie, że w wielu bogatych krajach, dobrze uzbrojonych, kapitalizm jeszcze istnieje. **W świadomości ludzkości socjalizm jest już obecnie nieporównanie silniejszy od kapitalizmu.**

O możliwości pokojowej drogi rozwoju rewolucji socjalistycznej w poszczególnych krajach

Towarzysze! Wśród zagadnień teoretycznych poruszonych w referacie sprawozdawczym KC najostrzejszy i najważniejszy jest problem czy we wszystkich krajach, we wszelkich warunkach, rewolucja socjalistyczna musi dokonywać się w drodze powstania zbrojnego, czy też możliwy jest również pokojowy rozwój rewolucji?

Czy słuszny jest rozpowszechniany pogląd, że rewolucja socjalistyczna zawsze związana jest z krwawą wojną domową?

Jakie są nasze poglądy na te sprawy? Jasną odpowiedź na to pytanie daje nam referat tow. Chruszczowa.

Wiadomo, że przed pierwszą wojną światową bolszewicy widzieli drogę do zwycięstwa rewolucji w Rosji w powstaniu zbrojnym. W pełnym toku pierwszej wojny światowej bolszewicy wysunęli hasło przekształcenia wojny imperialistycznej w wojnę domową.

W wyniku rewolucji lutowej masy pracujące Rosji osiągnęły takie swobody demokratyczne, jakich nie było nawet w Stanach Zjednoczonych, uważanych wówczas za kraj najbardziej demokratyczny.

Dopiero po wydarzeniach lipcowych 1917 roku, gdy rząd tymczasowy dokonał na ulicach Petersburga masakry pokojowej manifestacji robotników, hasło pokojowego rozwoju rewolucji zostało wycofane, ponieważ sytuacja uległa zmianie. Na przemoc burżuazji, która przygotowywała spisek Korniłowa, trzeba było odpowiedzieć przemocą i ująć władzę w drodze powstania.

Jak więc rozpoczęła się wojna domowa, która przyniosła tyle cierpień naszemu narodowi? Cały świat wie, że inspiratorami wojny domowej były mocarstwa imperialistyczne, że krwawa wojna domowa została rozpętana nie przez rewolucję, lecz przez kontrrewolucję, nie z woli bolszewików, lecz wbrew naszej woli.

Tak przedstawiała się sprawa w naszym kraju. W zasadzie Marks, Engels i Lenin tak samo ujmowali to zagadnienie, jeśli chodzi o inne kraje. Podkreślali oni zawsze, że wszystko zależy od etapu rozwoju, od układu sił klasowych, od konkretnej sytuacji.

Tak więc, sposób zdobycia władzy nie może być jednakowy dla różnych krajów, w różnych okresach czasu, w rozmaitych warunkach międzynarodowych. Wszystko zależy od konkretnego układu sił klasowych, od stopnia zorganizowania klasy robotniczej i jego przeciwnika, od umiejętności klasy robotniczej pozyskania sojuszników, przede wszystkim chłopstwa.

Od czasów Lenina sytuacja na świecie zmieniła się w sposób istotny. To właśnie daje naszemu Komitetowi Centralnemu, w oparciu o te same podstawowe marksistowsko-leninowskie pozycje, w nowej sytuacji, możność postawienia po nowemu problemu form przejścia rozmaitych krajów do socjalizmu.

W związku z tym referat sprawozdawczy KC zawiera właśnie tezę, że w obecnych warunkach pojawia się dla poszczególnych krajów realna możliwość pokojowej drogi przejścia do socjalizmu.

Materializm historyczny uczy, że zastąpienie kapitalizmu przez socjalizm, zastąpienie społeczeństwa klasowego przez społeczeństwo bezklasowe, jest skokiem rewolucyjnym.

Oto dlaczego nie wolno mieszać sprawy możności pokojowej drogi rozwoju rewolucji w poszczególnych krajach z reformizmem. Trzeba pamiętać, że rewolucja — pokojowa czy nie pokojowa zawsze będzie rewolucją, reformizm natomiast zawsze pozostanie bezpłodnym dreptaniem w miejscu.

Czy wojna jest nieuchronna?

W sprawozdaniu KC zasługuje na uwagę ujęcie zagadnienia nieuchronności wojen oraz trwałego i pokojowego współistnienia dwóch ustrojów.

Jak wiadomo, leninizm wychodzi z założenia, iż w samej istocie imperializmu kryje się źródło konfliktów i wojen między państwami, konkurującymi ze sobą i walczącymi o rynki, o nowy podział kolonii. Dopóki istnieć będzie imperializm, istnieć będzie również ta tendencja, istnieć będzie niebezpieczeństwo wojny.

Czy w obecnych warunkach możliwa jest wojna między państwami imperialistycznymi lub ugrupowaniami państw imperialistycznych? Tak, jest możliwa.

Pytanie drugie. Czy istnieje niebezpieczeństwo napaści państw imperialistycznych na kraje socjalizmu? Niewątpliwie tak, istnieje. Dopóki socjalizm nie zdobył na całym świecie przytłaczającej przewagi nad kapitalizmem, tego rodzaju niebezpieczeństwo będzie istniało.

Zachodzi wobec tego pytanie: Czy obecnie nowa wojna jest bezwzględnie nieunikniona, inaczej mówiąc, czy można wojnie zapobiec czy też nie? Sprawozdanie KC odpowiada jasno na to pytanie.

Również w nowych warunkach pozostaje w mocy leninowska teza, że dopóki istnieje imperializm, utrzymuje się też ekonomiczna podstawa wojen. Nie ma jednak bezwzględnej konieczności wojen. Decydują o tym pewne warunki historyczne, cechujące układ sił na świecie na obecnym etapie rozwoju. Tego rodzaju warunki powstały i utrwaliły się po drugiej wojnie światowej.

Przeciwko wojnie, na rzecz pokoju opowiadają się obecnie i Związek Radziecki i Chiny Ludowe i inne kraje demokracji ludowej. Opowiadają się jak jeden mąż. Jest to wielka siła, z którą nie można się nie liczyć. Wyzwolone z jarzma kolonialnego narody Azji i Afryki, taki kraj jak Indie są przeciwko wojnie, za pokojem.

W wielu krajach europejskich, takich jak Francja, Włochy, istnieje ciesząca się dużymi wpływami w narodzie silna klasa robotnicza, która opowiada się za pokojem, przeciwko wojnie.

Robotnicy wszystkich innych krajów, chłopi, ludzie pracy, znaczna część inteligencji, część burżuazji nie chcą nowej wojny, — nauczeni gorzkim doświadczeniem minionej wojny — znają oni jej niszczycielską siłę. Jest to poważny i bardzo doniosły czynnik.

Są jednak wielkie monopole imperialistyczne w USA, których wojna nie kosztowała żadnych ofiar, wręcz przeciwnie, była dla nich źródłem nadzwyczajnych zysków. Monopole te nie miałyby nic przeciwko rozpętaniu wojny, aczkolwiek naród amerykański jest

● Ciąg dalszy na str. 4

XX ZJAZD KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Przemówienie tow. Mikojana

● *Ciąg dalszy ze str. 3*

przeciwko wojnie. Powstrzymuje je od tego oprócz opinii publicznej, oprócz wielkiej siły militarnej krajów socjalizmu, jeszcze jedna nowa doniosła okoliczność — fakt posiadania nie tylko przez Amerykanów, lecz również przez Związek Radziecki broni atomowej i wodorowej, jak też możliwość dostarczenia tych bomb do każdego punktu kuli ziemskiej przy pomocy samolotów lub pocisków zdalnie sterowanych.

Nie było takiej wojny, w czasie której choć jedna bomba, albo jeden pocisk obcego kraju spadłby na ziemię amerykańską, na amerykańskie miasta i fabryki. Nie mogły zresztą spaść, albowiem nie było takiej techniki, ani takich możliwości. Obecnie taka realna możliwość istnieje. W wypadku agresji amerykańskiej bomby wodorowe mogą w odwecie spaść również na miasta amerykańskie i nie zdołają imperialiści amerykańscy ukryć się przed tymi bombami, ani uchronić przed nimi swych fabryk. Tym razem wojna na pewno nie będzie dla nich źródłem wzbogacenia się, może im ona przynieść tylko zniszczenie i zagładę.

Uważamy, że jeżeli ktokolwiek spróbuje zrzucić bombę wodorową lub atomową, najlepsi ludzie na świecie nie pozwolą zginąć cywilizacji, lecz niezwłocznie się zjednoczą, nałożą na agresorów kajdany bezpieczeństwa i położą kres wszelkim wojnom, a równocześnie kapitalizmowi.

Wojna wodorowa i atomowa może spowodować wielkie zniszczenia, lecz nie może doprowadzić do zagłady ludzkości lub jej cywilizacji, zniszczy ona przestarzały i zgubny system — kapitalizm w jego stadium imperialistycznym.

Decydującym środkiem zapewnienia trwałego pokoju — jest rozbrojenie, zniszczenie bomb wodorowych i atomowych, pokojowe współistnienie, o co walczymy i walczyć będziemy.

Im silniejszy będzie obóz socjalizmu, tym więcej będzie szans, że światowy ruch w obronie pokoju osiągnie zwycięstwo i że agresorzy nie ośmielą się rozpętać wojny. Obecnie wkroczyliśmy w etap historyczny, w którym mimo że niebezpieczeństwo wojny w dalszym ciągu istnieje i wojna może wybuchnąć, powstały warunki i możliwości, aby nie dopuścić do wybuchu wojny i aby **zapewnić nie po prostu długotrwały pokój, lecz trwały pokój** — pod nieodzownym warunkiem niestannej walki narodów o pokój, przeciwko niebezpieczeństwu wojny, przy zachowaniu czujności wobec ewentualnej agresji.

Gdy się mówi o długotrwałym pokoju i długotrwałym współistnieniu niektórzy słusznie zapytują: Jak długo trwać będzie ten długotrwały pokój, to długotrwałe współistnienie?

Wrogowie nasi interpretując to twierdzą, że my w ostateczym wyniku jesteśmy rzekomo za wojną, jesteśmy rzekomo za rozpowszechnieniem komunizmu na całym świecie w drodze wojny, lecz że na razie tylko nie jesteśmy przygotowani do tego i pragniemy pokojowego współistnienia, dopóki nie przygotujemy się dobrze, aby napaść i wprowadzić komunizm z bronią w ręku.

Jest to oszczerstwo pod adresem naszej polityki. Komunizmowi nie jest potrzebna wojna, jest on przeciwko wojnie. Idee komunizmu zwyciężą również bez wojny!

Lenin mówił: **„Ponad wszystko drogie nam jest utrzymanie pokoju..."** (Dzieła, tom XXXII str. 94, wyd. ros.). **„Robotnicy i chłopi Rosji ponad wszystko cenią dobro pokoju..."** (Dzieła, tom XXXII str. 125, wyd. ros.). **„Jesteśmy za sojuszem ze wszystkimi krajami nie wyłączając nikogo"** (Dzieła, tom XXX str. 341, wyd. ros.).

W lutym 1920 roku, Lenin powiedział: **„Niechaj kapitaliści amerykańscy nie ruszają nas. My ich nie ruszymy"** (Dzieła, tom XXX str. 340, wyd. ros.).

Pokój zapewni nam zbudowanie komunizmu w naszym kraju i w krajach zwycięskiego socjalizmu w najkrótszym okresie. Wojna może tylko zahamować nasz rozwój gospodarczy, tak jak to miało miejsce w czasie wojny narodowej.

Idee komunizmu wcześniej czy później utorują sobie drogę do serc wszystkich narodów i zapanują na całym świecie.

Podnieść na wyższy poziom pracę ideologiczną

Pragnąłbym uczynić również pewne uwagi na temat pracy naszych komunistów w dziedzinie ideologii.

Mówiąc obiektywnie, część winy za niezadowalający stan pracy ideologicznej należy przypisać sytuacji, jaką stworzono pracy naukowej i ideologicznej w ciągu szeregu minionych lat. Jednakże jest rzeczą bezsporną, że pewna część winy za nasze poważne nienadążanie na froncie ideologicznym spada również na samych pracowników tego frontu.

Referat sprawozdawczy Komitetu Centralnego KPZR daje jasną analizę obecnej sytuacji kapitalizmu.

Nie może nie interesować nas wszystkich obecna sytuacja kapitalizmu, problem czy kapitalizm jest w ogóle w stanie rozwijać się w okresie gnicia i ogólnego kryzysu. Czy możliwy jest pewien postęp techniczny i wzrost produkcji w krajach kapitalistycznych?

Wątpliwe jest czy przy analizie stanu gospodarki współczesnego kapitalizmu może nam pomóc i czy słuszna jest znana wypowiedź Stalina w *„Ekonomicznych problemach socjalizmu w ZSRR"* dotycząca USA, Anglii i Francji, a mianowicie, że po rozpadnięciu się rynku światowego *„poziom produkcji w tych krajach będzie się zmniejszał"*. Twierdzenie to nie tłumaczy skomplikowanych i sprzecznych zjawisk współczesnego kapitalizmu oraz faktu wzrostu po wojnie produkcji kapitalistycznej w wielu krajach.

Jak o tym już była mowa w referacie sprawozdawczym KC, Lenin w 1916 r. w swej pracy o imperializmie w sposób genialny oświetlając prawa rozwoju imperializmu podkreślił, że gnicie kapitalizmu nie wyklucza szybkiego wzrostu produkcji. Że poszczególne gałęzie przemysłu, poszczególne kraje ujawniają w epoce imperializmu z większą lub mniejszą siłą raz jedną, raz drugą z tych tendencji.

★ ★ ★

Towarzysze! Referat sprawozdawczy świadczy o wielkiej pracy dokonanej przez Komitet Centralny, całą partię komunistyczną i cały nasz naród radziecki w okresie między XIX i XX Zjazdem partii, stwierdza dobitnie, że znajdujemy się na słusznej drodze w wielkim dziele budownictwa komunistycznego.

Nie byłoby przesadą stwierdzenie, że od czasów Lenina XX Zjazd partii jest najważniejszym zjazdem w historii naszej partii. Duch leninowski i leninizm przeniknął całą naszą pracę i wszystkie nasze uchwały, jak gdyby Lenin żył i znajdował się wśród nas.

XX Zjazd naszej partii, jego uchwały, referat Komitetu Centralnego znajdą szeroki oddźwięk i spotkają się z gorącym przyjęciem w partii, w Kraju Rad, wśród wszystkich naszych przyjaciół za granicą. Nowe gigantyczne zadania stojące przed partią i krajem zostaną wykonane. Nie mamy co do tego najmniejszych wątpliwości, są tego pewni również nasi przyjaciele, niechaj więc porzucą swe wątpliwości także nasi przeciwnicy.

Rękojmią naszego marszu naprzód ku komunizmowi jest przede wszystkim to, że — jak mówił nasz niezmiernie wódz i nauczyciel Lenin: **„opieramy się na najwspanialszej sile świata — na sile robotników i chłopów"**.

(Przemówienie tow. A. I. Mikojana przerywane było niejednokrotnie hucznymi oklaskami).

Nawiasem mówiąc, nie można nie zauważyć, że również niektóre inne tezy *„Ekonomicznych problemów"* przy ich dokładnym rozpatrzeniu także wymagają, aby nasi ekonomiści zbadali je gruntownie i zrewidowali w sposób krytyczny z punktu widzenia marksizmu - leninizmu.

Bieg historii dowodzi, że wszystkie zasadnicze tezy marksizmu - leninizmu niezmiernie znajdują potwierdzenie również na obecnym etapie rozwoju imperializmu. Jednakże takie ogólnikowe stwierdzenie nie wystarcza. Musimy zbadać konkretnie — kiedy, gdzie, w jakim stopniu i jak to się odbywa.

Należy stwierdzić, że wydanie podręcznika ekonomii politycznej, a następnie drugiego uzupełnionego wydania tego podręcznika jest wielkim sukcesem zespołu naszych ekonomistów. Niesłusznie jednak byłoby pominąć milczeniem fakt, że rozdziały podręcznika, dotyczące współczesnego etapu rozwoju kapitalizmu, a w szczególności kwestia charakteru i regularności kryzysów cyklicznych, jak również kwestie ekonomii politycznej socjalizmu wymagają dalszego bardziej wnikliwego zbadania i opracowania.

Referat sprawozdawczy Komitetu Centralnego stwierdza wyraźnie, że stan naszej **pracy propagandowej** jest nie zadowalający. Jedne z głównych przyczyn jest to, że marksizm-leninizm studiowany jest u nas z reguły tylko według krótkiego kursu historii partii. Nie jest to oczywiście słuszne. Bogactwo idei marksizmu-leninizmu nie może zmieścić się w ograniczonych ramach tematu historii partii, a tym bardziej w ramach krótkiego jej kursu. Trzeba opracować specjalne podręczniki teoretyczne dla towarzyszy o różnym poziomie.

Należy się spodziewać, że XX Zjazd partii stanie się poważnym bodźcem dla pracowników frontu ideologicznego, że zabiorą się oni jak należy do twórczej pracy naukowej.

Nasza partia jest silna dzięki zwartości swych szeregów

Skrót przemówienia tow. G. M. MALENKOWA

Towarzysze! W referacie sprawozdawczym Komitetu Centralnego tow. N. S. Chruszczow podsumował wyniki wielkiej, twórczej pracy narodu radzieckiego, dokonanej pod wypróbowanym kierownictwem naszej partii komunistycznej w okresie od XIX Zjazdu.

Dla minionych lat charakterystyczna jest konsekwentnie prowadzona przez Związek Radziecki polityka rozwoju kontaktów i pokojowych stosunków ze wszystkimi państwami. Pokojowa inicjatywa i konsekwentnie pokojowa polityka Związku Radzieckiego doprowadziły do znacznego umocnienia pozycji ZSRR i całego obozu socjalizmu na arenie międzynarodowej.

W dziedzinie życia wewnętrznego kraju dla minionego okresu charakterystyczny był nowy rozwój gospodarki narodowej i wzrost dobrobytu materialnego ludzi radzieckich.

Tow. N. S. Chruszczow w referacie sprawozdawczym nie tylko podsumował wielkie wyniki przebytej drogi, lecz również wytyczył ogromne zadania, jakie stoją przed naszą partią i narodem radzieckim.

Co się tyczy wewnętrznego życia partii, to nie ulega wątpliwości, że w całej partii powitano z ogromnym zadowoleniem doniosłe kroki podjęte przez KC w okresie sprawozdawczym, które zmierzały do zdecydowanego usunięcia poważnych anomalii w życiu partyjnym i w metodach kierownictwa partyjnego, do zapewnienia ścisłej realizacji opracowanych przez W. I. Lenina zasad kierownictwa partyjnego i norm życia partyjnego, do jak najściślejszego przestrzegania najwyższej zasady kierowniczwa partyjnego — kolegialności kierownictwa.

Nasza partia jest silna i potężna dzięki zwartości swych szeregów, dzięki nierozerwalnej więzi z narodem. Jesteśmy przekonani o trwałości i wyższości naszego ustroju i dlatego śmiało rozwijamy krytykę i samokrytykę. Najważniejszą sprawą dla naszej partii są interesy narodu. Wszystko inne musi być temu podporządkowane. Zasługą Komitetu Centralnego jest to, że kierując się zasadami leninowskimi, mając na oku dobro naszej wspólnej sprawy wykrywa błędy niezależnie od tego, kto by je popełnił, stanowczo i sprawiedliwie koryguje każdego, kto popełnia te błędy, bez względu na osobę.

Wrogowie Związku Radzieckiego zawsze marzyli o rozprzężeniu w szeregach partii komunistycznej i w jej kierownictwie. Jednakże ich rachuby na rozbieżności wśród nas kończą się zawsze dotkliwym zawodem.

Oto i dzisiaj panują na naszym Zjeździe prawdziwie bolszewicka atmosfera zwartości i jedności partyjnej, oparta na zasadach leninowskich, napawa każdego z nas ogromną otuchą i wiarą w przyszłość.

Elektryfikacja — niezmiernie ważny warunek wzrostu wydajności pracy

Towarzysze! Rozwiązanie podstawowego zadania ekonomicznego ZSRR wymaga dalszego ogromnego rozszerzenia produkcji, które powinno opierać się przede wszystkim na zdecydowanym wzroście wydajności pracy.

Podkreślenie współistnienie obozu socjalistycznego z kapitalistycznym — to współzawodnictwo ekonomiczne dwóch światowych systemów społecznych, którego wyniki w ostatecznej instancji zadecydują o historycznych losach całej ludzkości.

Marksizm-leninizm uczy, że ekonomiczną podstawą zwycięstwa socjalizmu w tym współzawodnictwie jest zdolność socjalistycznego systemu gospodarki do zapewnienia wyższego w porównaniu z kapitalizmem poziomu wydajności pracy.

W obecnej chwili wydajność pracy w ZSRR jest 8-krotnie wyższa aniżeli w roku 1913. W tymże okresie wydajność pracy w Stanach Zjednoczonych zwiększyła się 2,2 raza, w Anglii — 1,4 raza, we Francji — 1,75 raza.

Tempo wzrostu wydajności pracy w ZSRR było takie, że obecnie pod względem wydajności pracy wyprzedziliśmy Anglię i Francję, na razie pozostajemy jeszcze w tyle za USA.

Szybki wzrost wydajności pracy osiągnięty w naszym kraju zawdzięczamy wyższości socjalistycznego sposobu produkcji, wielkiej twórczej pracy naszej partii nad przeprowadzeniem rekonstrukcji technicznej całej gospodarki narodowej i elektryfikacji kraju.

Powszechnie wiadomo, jak ogromną wagę przywiązywał Lenin do problemu elektryfikacji kraju. Jego słynna formuła: **„Komunizm — to władza radziecka plus elektryfikacja całego kraju"** — najdobitniej wyraża poglądy naszego wodza i nauczyciela na decydującą rolę rozwoju energetyki w dziele budowy komunizmu.

Leninowskie ujęcie istoty i znaczenia elektryfikacji — oświadczył następnie Malenkow — wypływa z głębokiej oceny roli energii elektrycznej, jako podstawy nowoczesnej techniki i wzrostu wydajności pracy w gospodarce narodowej.

Można przy tym uważać za pewnik, że w dziedzinie zwiększenia wydajności pracy decydujące znaczenie ma szybsze tempo wzrostu stopnia nasycenia pracy energią elektryczną w porównaniu ze wzrostem wydajności pracy.

Jeśli sięgnąć w tej sprawie do doświadczeń krajów kapitalistycznych, to można przytoczyć następujące przykłady. W przemyśle metalowym USA, wydajność pracy w okresie od 1939 do 1953 r. wzrosła o 31 proc., zaś stopień nasycenia pracy energią elektryczną — o 60 proc.

Literatura ekonomiczna Stanów Zjednoczonych zawiera dane o tym, że w celu zapewnienia wzrostu wydajności pracy w przemyśle amerykańskim do roku 1962 o 35 proc. w porównaniu z rokiem 1950 — konieczne jest zwiększenie stopnia nasycenia pracy energią elektryczną o 94 proc.

Nasze nienadążanie za Stanami Zjednoczonymi w dziedzinie wydajności pracy wiąże się ściśle z niedostatecznym jeszcze nasyceniem pracy energią elektryczną.

Partia wysunęła zadanie zapewnienia dalszego wzrostu mocy energetycznych, aby energetyka wyprzedzała rozwój innych gałęzi przemysłu.

ZSRR posiada wszelkie niezbędne warunki, aby w historycznie krótkim okresie dogonić i prześcignąć USA w dziedzinie produkcji energii elektrycznej

Nakreślone w referacie sprawozdawczym perspektywy i przedstawiony przez Komitet Centralny XX Zjazdowi partii projekt dyrektyw w sprawie szóstego planu pięcioletniego oznaczają wielki krok naprzód w zakresie elektryfikacji naszego kraju. Produkcja energii elektrycznej wzrośnie w ciągu pięciolecia o 150 miliardów kWh.

Przy zwiększeniu produkcji przemysłowej w roku 1960 o 65 proc., przy wzroście produkcji działów grupy „A" o 70 proc. i zwiększeniu produkcji przemysłu budowy maszyn i przemysłu metalowego o 80 proc., zaplanowano wzrost produkcji energii elektrycznej o 88 proc.

Takie tempo rozwoju energetyki umożliwi intensywniejszą elektryfikację wszystkich gałęzi gospodarki narodowej i zapewni wzrost stopnia nasycenia pracy w przemyśle energią elektryczną o 55 proc. przy przewidzianym wzroście wydajności pracy w przybliżeniu o 50 proc.

Szerokie perspektywy otwierają się w związku z opanowaniem nowego niezmiernie bogatego źródła energetycznego — energii jądrowej — przez naszych uczonych i inżynierów. Źródło to, w którego pokojowym wykorzystaniu ZSRR wyprzedził inne kraje łącznie z USA, daje wielkie dodatkowe możliwości zwiększania mocy energetycznych. Uruchomienie i nagromadzenie doświadczeń w eksploatacji pierwszej na świecie elektrowni atomowej, nowe badania uczonych i inżynierów radzieckich umożliwiły rozwinięcie na szeroką skalę prac w zakresie projektowania i budowy szeregu potężnych elektrowni atomowych.

W bieżącej pięciolatce uczynimy nowy wielki krok w dziedzinie elekryfikacji, wykonując plan, zgodnie z którym produkcja energii elektrycznej wzrośnie prawie dwukrotnie.

Możemy stwierdzić, że dla Związku Radzieckiego jest w pełni realne i możliwe do urzeczywistnienia w stosunkowo krótkim okresie zadanie prześcignięcia USA w dziedzinie produkcji energii elektrycznej.

Marksizm - leninizm jest niezwyciężony

Towarzysze! Żyjemy w okresie, kiedy z wyjątkową siłą uwydatnia się więź marksizmu-leninizmu z konkretnymi zadaniami epoki. Marksizm - leninizm uczy pojmowania rzeczywistości w jej rewolucyjnym rozwoju.

Wydarzenia rozwijają się korzystnie dla nowego ustroju społecznego, dla socjalizmu — mówił dalej G. M. Malenkow. Kapitalizm nie jest w stanie zwyciężyć socjalizmu.

Polityka przyjaźni i stosunków dobrego sąsiedztwa, zasady pokojowego współistnienia i współzawodnictwa gospodarczego między krajami o różnym ustroju społecznym nie są dla nas czymś przejściowym czy przypadkowym.

Naszym upragnionym celem — powiedział w zakończeniu Malenkow — jest wyeliminowanie wojny ze stosunków międzynarodowych, zapewnienie takiego umocnienia pokoju, iż ludzkość będzie mogła spokojnie i ufnie patrzeć w przyszłość, zużywać swe niewyczerpane możliwości twórcze wyłącznie do wszechstronnego rozwoju cywilizacji.

(Przemówienie Malenkowa było wielokrotnie przerywane hucznymi, długotrwałymi oklaskami).

XX ZJAZD KPZR

Przemówienia powitalne przedstawicieli bratnich partii

Za przykładem KPZR będziemy się troszczyć o szczęście swego narodu

Skrót przemówienia tow. M. THOREZA

Towarzysze! Niechaj mi będzie wolno przekazać XX Zjazdowi Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — zjazdowi budowniczych komunizmu, gorące i przyjacielskie pozdrowienia w imieniu Francuskiej Partii Komunistycznej i mas pracujących Francji.

Masy pracujące, wszyscy ludzie postępowi na całym świecie powitali z entuzjazmem projekt dyrektyw w sprawie szóstego pięcioletniego planu rozwoju gospodarki narodowej Związku Radzieckiego.

Zawarte w szóstym planie pięcioletnim gigantyczne projekty pokojowego zastosowania energii atomowej, rozwoju automatyzacji i techniki, rozbudowy szkolnictwa we wszystkich jego formach wywołują podziw nie tylko wśród inteligencji francuskiej. Projekty te wskazują klasie robotniczej, że wspaniałemu rozwojowi gospodarki socjalistycznej, wolnej od kryzysów i sprzeczności, towarzyszy niezrównanie niebywały rozkwit kultury mas.

Nigdy jeszcze wdzięczność i sympatie naszego narodu dla Związku Radzieckiego nie były tak głębokie, nigdy jeszcze jego wiara w możność zapobieżenia wojnie nie była tak niezłomna jak obecnie dzięki rosnącej sile obozu socjalistycznego i innych państw walczących o pokój.

W celu zapewnienia obrony interesów mas ludowych, utrzymania pokoju i zapewnienia przyszłości swego kraju, komuniści francuscy pracowali niestrudzenie nad doprowadzeniem do jedności działania klasy robotniczej. Wykazali oni wyjątkowo doniosłe znaczenie wspólnej walki ludzi pracy — socjalistów i komunistów, jak również doniosłe znaczenie pierwszych wyników osiągniętych dzięki tej jedności.

Właśnie w tych warunkach Francuska Partia Komunistyczna zwiększyła swe wpływy i odniosła wielkie sukcesy w wyborach parlamentarnych 2 stycznia.

Wyniki wyborów dowiodły, że naród pragnie prowadzenia polityki pokoju wobec Związku Radzieckiego, że nie pozwoli, by wciągnięto go do agresywnej polityki bloku atlantyckiego.

Aby przeszkodzić manewrom przeciwników złagodzenia napięcia międzynarodowego, aby udaremnić próby faszystów, którzy ponownie podnoszą głowę, i aby zapewnić postęp społeczny, konieczne jest kontynuowanie i wzmożenie walki o jedność francuskiej klasy robotniczej.

W ostatnim okresie stanowiska socjalistów i komunistów zbliżyły się w wielu sprawach.

Mając poparcie mas Francuska Partia Komunistyczna będzie nieugięcie realizowała swą politykę jedności klasy robotniczej i sojuszu sił demokratycznych w walce o postęp społeczny, pokój i wielkość narodu.

Francuska Partia Komunistyczna czerpie natchnienie z bogatego doświadczenia okrytej chwałą Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, która wskazuje cel proletariuszom całego świata i której pomoc była dla francuskich komunistów bezcenna w ciągu całej historii ich partii.

Za przykładem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego komuniści francuscy będą zawsze się troszczyli o szczęście swego narodu. Będą oni walczyli o zapewnienie narodowi francuskiemu przyszłości odpowiadającej jego wielkim tradycjom rewolucyjnym, będą walczyli o to, by Francja nadal żyła, gdyż polityka imperialistyczna stawia pod znakiem zapytania samo jej istnienie jako wielkiego mocarstwa.

Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, wiodąca naród radziecki do zwycięstwa komunizmu!

Niech żyje solidarność międzynarodowa wszystkich proletariuszy!

Niech żyje komunizm!

★

(Przemówienie tow. Thoreza było wielokrotnie przerywane hucznymi, długo nie milknącymi oklaskami).

Poprowadzimy masy pracujące Włoch do walki o lepszy świat

Skrót przemówienia tow. P. TOGLIATTI'EGO

Towarzysze! Pozwolę sobie przede wszystkim przekazać XX Zjazdowi Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego gorące i braterskie pozdrowienia od Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej, od całej naszej partii, od włoskiej klasy robotniczej, od wszystkich demokratów włoskich i od wszystkich postępowych ludzi we Włoszech.

Obecnie we Włoszech, tak jak na całym świecie, ku Zjazdowi wybiegają spojrzenia i myśli nie tylko komunistów, lecz również wielu milionów ludzi pracy niskomunistów. Wasze sprawy napełniają ich serca nadzieją i niezłomną wiarą.

We Włoszech, jak również, sądzę w wielu innych krajach Europy, rozpowszechnił się pogląd, że obecny moment jest decydujący dla dalszego rozwoju sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej. Zarówno przyjaciele, jak i wrogowie uznają sukcesy osiągnięte w rozładowaniu napięcia w stosunkach między państwami. Jednakże powstaje pytanie: Czy sukcesy te będą utrwalone i rozszerzone, czy też groźba „zimnej wojny" jeszcze bardziej się zaostrzy i na horyzoncie pojawią się nowe niebezpieczeństwa? Z drugiej strony, w naszym kraju wzmaga się coraz bardziej oczekiwanie zwrotu, który poprawiłby sytuację wewnętrzną, umocnił demokrację, podniósł dobrobyt ludu pracującego.

Wasz szósty plan pięcioletni jest wydarzeniem tak olbrzymiej wagi, że w chwili obecnej trudno nam w pełni ocenić jego znaczenie. Znaczenie jego polega na tym, że jest to plan, który wszystkie narody uważają za plan pokoju.

Doskonale rozumiemy, towarzysze, że przebyta przez Was droga zdobycia władzy oraz budowy społeczeństwa socjalistycznego nie jest we wszystkich aspektach niezbędna dla innych krajów, że droga ta może i powinna mieć w każdym kraju swoiste cechy.

Stoi przed nami zadanie: opracować włoską drogę. Powinna ona uwzględniać historyczny rozwój kraju, jego strukturę społeczną, nastroje i dążenia szerokich mas pracujących i ich organizacji.

Droga ta powinna nam pozwolić na zrealizowanie w formach odpowiadających naszemu krajowi sojuszu między klasą robotniczą, chłopstwem i warstwami średnimi, i w konsekwencji pozyskać większość narodu dla sprawy socjalistycznego przeobrażenia społeczeństwa.

Równocześnie rozumiemy, że przemian tych nie można dokonać bez stałej, wytrwałej, a nawet ostrej walki z siłami reakcyjnymi, w obronie żywotnych interesów narodu, w obronie pokoju.

Nasza partia z organizacjami młodzieżowymi łącznie liczy 2,5 miliona członków, w tym pół miliona kobiet.

Nasza siła i nasz rozwój wywołują oczywiście lęk wśród wrogów pokoju i postępu społecznego; przeciwstawiają się oni gwałtownie rozszerzeniu naszych wpływów.

Włoska klasa robotnicza ma poważne osiągnięcia w realizowaniu swej jedności. Znajduje to przede wszystkim wyraz w braterskiej współpracy między naszą partią a partią socjalistyczną.

Dzięki rosnącym wpływom obozu socjalizmu i pokoju, dzięki naszym wysiłkom, dzięki wysiłkom naszych braci — socjalistów i wszystkich prawdziwych demokratów, dzięki wzmagającemu się ruchowi mas ludowych — realna i konkretna jest możliwość stworzenia szerokiego ruchu ludowego, który zjednoczyłby ludzi i ugrupowania o rozmaitych tendencjach, dążących do wspólnej akcji, aby skierować całe nasze życie polityczne na nowe tory.

Towarzysze! Tu, na Waszym Zjeździe, nabraliśmy jeszcze większego przekonania, że sprawa nasza, sprawa socjalizmu jest niezwyciężona. Przekażemy to przekonanie naszym robotnikom, chłopom, działaczom kultury, wszystkim prostym ludziom, którzy pragną żyć w lepszym świecie. Poprowadzimy ich do walki o lepszy świat, wzmocnimy szeregi ludzi pracy, skupiając się pod sztandarem socjalizmu.

★

(Przemówienie tow. Togliatti'ego było wielokrotnie przerywane hucznymi, długo nie milknącymi oklaskami).

USA zamierzają wstrzymać akcję balonową przeciw ZSRR

Wymiana not między rządami obu krajów

MOSKWA. — Agencja TASS podaje:

Jak już donosiliśmy, 4 lutego przekazana została rządowi USA nota rządu radzieckiego w sprawie wypuszczania przez amerykańskie organa wojskowe balonów do obszaru powietrznego Związku Radzieckiego z terytorium Niemiec zachodnich oraz z amerykańskich wojskowych baz lotniczych, znajdujących się na terytorium niektórych państw granicznych z ZSRR.

Dnia 8 lutego ambasada USA w odpowiedzi na tę notę przekazała Ministerstwu Spraw Zagranicznych ZSRR następującą notę rządu USA, która stwierdza m. in.:

„W nocie rządu radzieckiego mieszą się wyraźnie dwie sprawy — operacje meteorologiczną, o której donosiła prasa, i poprzednie twierdzenia ZSRR w sprawie wypuszczania balonów propagandowych w kierunku Związku Radzieckiego.

W związku z tym rząd Stanów Zjednoczonych przypomina, że 28 września Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR poczyniło pewne ustne uwagi amerykańskiemu charge d'affaires w Moskwie, który negował, że rząd Stanów Zjednoczonych ponosi jakąkolwiek odpowiedzialność za akty, na które słyszył się rząd radziecki. Rząd Stanów Zjednoczonych pragnie ponownie stwierdzić, że nie bierze udziału ani bezpośrednio, ani pośrednio w żadnych akcjach wypuszczania balonów propagandowych w kierunku Związku Radzieckiego.

Ponieważ nota rządu radzieckiego porusza sprawę balonów meteorologicznych, rząd Stanów Zjednoczonych uprzejmie udziela dodatkowych informacji do znanych powszechnie faktów. Przy poparciu Stanów Zjednoczonych przeprowadza się obecnie badania meteorologiczne przez wypuszczanie balonów, które są w istocie rzeczy miniaturowymi „satelitami" i które pozostają w powietrzu w ciągu kilku dni na bardzo znacznej wysokości, w związku z czym znajdują się one poza obszarem wykorzystywanym do lotów pasażerskich.

Wyjaśnienia dotyczące tej akcji podane zostały w komunikacie dla prasy, opublikowanym w Waszyngtonie 9 stycznia, z załączeniem zdjęć przedstawiających balony i ich części. Rząd radziecki zna prawdopodobnie ten komunikat, jednak dla dogodności załącza się kopię komunikatu.*) Wprawdzie większość lotów balonów odbywała się w Stanach Zjednoczonych, ale podanie do wiadomości, że uruchamia się dodatkowe stacje badawcze w Europie, na Alasce i na Wyspach Hewajskich nie wywołało sprzeciwów ze strony żadnego rządu.

Balony są wyposażone w przyrządy do pomiarów i określania zjawisk meteorologicznych takich jak prądy powietrzne oraz w aparaty fotograficzne do zdjęć obłoków i chmur; na podstawie tych zdjęć można wyciągnąć wnioski dotyczące różnych szybkości ruchu prądów powietrznych. Gromadzi się wiele cennych informacji naukowych. Liczy się na to, że ta metoda badań meteorologicznych będzie istotnym wkładem do programu zbliżającego się Międzynarodowego Roku Geofizycznego.

*) Załącznik dotyczy wewnętrznych przepisów USA w sprawie badań meteorologicznych, co nie ma nic wspólnego z kwestią wypuszczania do obszaru powietrznego ZSRR balonów lotniczych, o których mowa w nocie rządu radzieckiego. (Przyp. Red. TASS).

Nota rządu radzieckiego z 18 lutego 1956 r.

W nocie z 4 lutego rząd radziecki zwrócił uwagę rządu USA na to, że w Związku Radzieckim wyłowiono znaczną ilość balonów amerykańskich z zawieszoną na nich aparaturą obejmującą automatyczne aparaty fotograficzne do dokonywania lotniczych zdjęć terenu, nadajniki i odbiorniki radiowe itp.

W nocie swej rząd USA nie neguje, że balony amerykańskie są wypuszczane do obszaru powietrznego ZSRR. Ale jednocześnie wysuwa nie usprawiedliwiający naruszania obszaru powietrznego argument, że loty balonów nie zagrażają bezpieczeństwu komunikacji lotniczej.

Wobec powyższego rząd radziecki podkreśla ponownie, że wypuszczanie takich balonów do obszaru powietrznego ZSRR stanowi wyraźne naruszenie integralności terytorialnej ZSRR i powszechnie przyjętych norm prawa międzynarodowego oraz zakłada przeciwko temu protest.

Ponadto znajdujące się w posiadaniu rządu radzieckiego liczne dane, jak również dotyczące tej sprawy oświadczenia rządów szeregu innych państw europejskich dowodzą, że loty balonów amerykańskich stanowią poważne niebezpieczeństwo zarówno dla komunikacji lotniczej, jak i dla ludności obszarów, nad którymi szybują te balony.

Dalej rząd USA twierdzi w swej nocie, że wyposażone w tego rodzaju aparaturę balony są rzekomo przeznaczone jedynie do badań meteorologicznych.

Przeprowadzone przez ekspertów radzieckich badania aparatów stanowiących wyposażenie balonów wykazują, że wypuszczanie tych balonów do obszaru powietrznego ZSRR nie ma nic wspólnego z badaniami meteorologicznymi, lecz zmierza do zupełnie innych celów.

Ponieważ rząd Stanów Zjednoczonych zajmuje w swej nocie stanowisko odmienne od argumentów oparłych na bezpodstawnych danych znajdujących się w posiadaniu władz radzieckich, rząd ZSRR proponuje zorganizowanie w Nowym Jorku, w Waszyngtonie lub na przykład w Londynie czy Paryżu — jeśli zgodzą się na to rządy odnośnych państw — wystawy wyłowionych w ZSRR balonów i aparatów, w jakie były wyposażone.

Wobec tego, że Związek Radziecki ma znaczną ilość takich wyłowionych balonów, rząd ZSRR wyraża gotowość zorganizowania podobnych wystaw również w innych krajach za zgodą rządów tych państw, jeśli zachodzi konieczność przekonania się o tym, że przytoczone przez rząd radziecki twierdzenia są uzasadnione.

Rząd radziecki przypuszcza, że zaproszenie się specjalistów i opinii publicznej z tego rodzaju wystawami da możność przekonania się osobiście, jakie były przeznaczenie balonów wyłowionych w ZSRR i stwierdzenia, czy zagrażają one bezpieczeństwu komunikacji lotniczej i ludności.

Rząd radziecki przyjmuje do wiadomości oświadczenie rządu USA, że podejmie on odpowiednie kroki, aby nie dopuścić do dalszego wypuszczania balonów, które mogłyby szybować nad terytorium Związku Radzieckiego.

Moskwa, 18 lutego 1956 r.

Dalsze komentarze prasy zagranicznej o Zjeździe KPZR

Cała prasa światowa nadal z niesłabnącą uwagą i zainteresowaniem śledzi przebieg obrad XX Zjazdu KPZR.

WŁOCHY

RZYM. — Dziennik „Avanti" podkreśla, że „rysem charakterystycznym Zjazdu jest to, iż w obradach poruszane są najistotniejsze problemy wywierające wpływ na losy ogromnej większości wszystkich ludzi. Czynione jest to przy tym z nadzwyczajną, wywierającą potężne wrażenie prostotą, świadczącą o mocy i wierze we własne siły."

NRD

BERLIN. — „Neues Deutschland" podkreśla, iż nigdy nie wykazano jeszcze tak przekonywająco jak to uczynił w swym referacie N. S. Chruszczow, że siły pokoju są dosyć potężne, aby zagrodzić drogę siłom wojny.

ANGLIA

LONDYN. — Dziennik „Manchester Guardian" pisząc o referacie N. S. Chruszczowa ubolewa, iż „przemówienia, których w wolnej Azji pragnie słuchać większość ludzi, wygłaszane są przez Rosjan, a nie przez polityków zachodnich. Zachód od pewnego czasu nie powiedział Azji nic oryginalnego. Narody Azji dobrze pamiętają takie wystąpienia, jak poparcie Dullesa dla portugalskich żądań trwałej okupacji Goa".

Wspólny komunikat premierów Chin i Kambodży

PEKIN. — Premier Rady Państwowej ChRL Czou En-lai i premier Królestwa Kambodży książe Norodom Sihanouk podpisali w sobotę 18 bm. wspólny komunikat, w którym zapewniają, że stosunki między obu państwami opierać się będą na pięciu zasadach pokojowego współistnienia.

Wybory w Grecji

ATENY. — Niedziela, 19 bm, poświęcona była w Grecji wyborom parlamentarnym.

Do walki wyborczej stanęły dwa główne ugrupowania: Unia Narodowo - Radykalna (dotychczasowa partia rządząca) i Zjednoczenie Demokratyczne (partia opozycyjna, reprezentująca politykę demokratyczną i postępową). Ostateczne wyniki wyborów zostaną opublikowane w połowie tygodnia.

Sytuacja w Peru

LIMA. — Rząd peruwiański zwrócił się drogą radiową do wszystkich oficerów armii z zawaniem, aby potępili rebelię wojskową, wzniecona przez generała Pereira w mieście Iquitos. Minister wojny wydał ostre zarządzenia w sprawie ściganta buntowników.

Społeczeństwo polskie
żywo interesuje się obradami XX Zjazdu KPZR

Szerokie odbicie znajdują obrady XX Zjazdu KPZR wśród społeczeństwa polskiego.

Białystok

W Białostockich Zakładach Przemysłu Welnianego im. Sierżana i w Fabryce Pluszu im. Feliksa Kona, radiowęzły nadają codziennie specjalne audycje, poświęcone XX Zjazdowi KPZR. W Fabryce Pluszu w hali fabrycznej zainstalowano ponadto gablotkę, w której podawane są krótkie komunikaty o przebiegu Zjazdu oraz streszczenia ważniejszych przemówień. Robotnicy omawiają w przerwach najważniejsze zagadnienia poruszane na Zjeździe.

W Białostockich Zakładach Przemysłu Pasmanteryjnego, gdzie codziennie wydawane są „błyskawice" informujące o przebiegu Zjazdu, załoga zwróciła się do komitetu partyjnego z prośbą o urządzenie specjalnej pogadanki, poświęconej omówieniu zagadnień poruszonych w referacie N. S. Chruszczowa. Robotnicy tej fabryki udekorowali swoją świetlicę z okazji Zjazdu KPZR fotografiami i wykresami, ilustrującymi rozkwit gospodarki Związku Radzieckiego oraz pomoc ZSRR dla naszego kraju. Przy wejściu do fabryki widnieje duży transparent z napisem: „Załoga Białostockich Zakładów Pasmanteryjnych życzy KPZR owocnych obrad".

Poznań

W wielu poznańskich zakładach pracy m. in. w ZISPO, gdzie w niektórych oddziałach robotnicy utworzyli już grupy studiowania materiałów XX Zjazdu podejmowane są dla uczczenia Zjazdu różne zobowiązania. Np. Stanisław Kieroński z działu kontroli technicznej W-3 zobowiązał się do dnia 5 marca br. złożyć szereg wniosków do dyskusji nad planem 5-letnim.

Warszawa

Napływające informacje z obrad Zjazdu wywołują coraz żywsze dyskusje i komentarze wśród pracowników warszawskich fabryk.

Od pierwszego dnia Zjazdu cieszy widokiem na terenie Warszawskich Zakładów Farmaceutycznych są grupy robotników, którzy w czasie przerw w pracy żywo komentują artykuły prasowe o Zjeździe. Kilka robotnic tego zakładu, którego większość stanowią kobiety, wystąpiło z inicjatywą podjęcia zobowiązań dla uczczenia Zjazdu. Na ich apel odpowiedziało już ponad 600 pracowników zakładu.

Ogólnopolski Zjazd Bibliotekarzy zakończył obrady

Inicjatywa i nadwyżki

(Korespondencja własna)

Błędem chyba byłoby twierdzić, że Ogólnopolski Zjazd Bibliotekarzy, który odbył się w Warszawie w dniach 16—18 bm., „uzbroił" delegatów, pracowników bibliotek, w recepty zawierające sztywne reguły na pracę z czytelnikami i popularyzację książki. Wydaje się, że najcenniejsze właśnie było odwołanie się w kwestii wypracowania nowych form zdobywania czytelnika — do inicjatywy samych bibliotekarzy. Wyjątkowo ożywiona dyskusja, bardzo różnorodne doświadczenia, przekazywane przez delegatów z różnych stron Polski, umożliwiły zastanowienie się nad najbardziej przydatnymi formami i metodami pracy bibliotecznej i nad możliwością zastosowania ich u siebie.

Zjazd potwierdził, że czytelnictwo wśród robotników jest o wiele mniej rozwinięte, niż na wsi. Na porządku dziennym są przecież wypadki zanoszenia książki przez bibliotekarza wprost do chłopskiej chaty, rozmowy o książce właśnie w chacie chłopskiej itp. Te formy popularyzacji książki jest w mieście bardzo utrudniona. I dlatego od bibliotekarzy pracujących w mieście, od kierowników bibliotek fabrycznych i domów kultury, wymagana jest w tej chwili większa inicjatywa, większa pomysłowość, większy wysiłek.

Na zjeździe padł wniosek **— w każdej gromadzie biblioteka!** Nie trzeba chyba tłumaczyć, jak bardzo zbliżyłoby to cel upowszechnienia czytelnictwa, hasło wiejskich konkursów czytelniczych: czytelnik w każdej chacie. Ale — chyba również nie trzeba tłumaczyć, z jak wielkimi kosztami związana jest szybka realizacja tego wniosku i że na takie wydatki w tej chwili jeszcze nas nie stać. Dlatego bardzo słuszny wydaje się projekt rzucony przez dyrektora Biblioteki Narodowej w Warszawie:

Spółdzielnie produkcyjne rokrocznie dysponują 5 procentowymi nadwyżkami przeznaczonymi na cele kulturalno-oświatowe. Nie jest tajemnicą, że nadwyżki te często się marnują lub wydawane są na rzeczy, bez których z powodzeniem można by się obyć. Warto, aby zarządy spółdzielni zastanowiły się nad przeznaczeniem nadwyżek właśnie na budowę bibliotek gromadzkich.

I. RADLIŃSKA

Przebiegiem zebrań obrachunkowych trzeba kierować

Mamy już poza sobą około 120 zebrań rozliczeniowych w spółdzielniach produkcyjnych. Większość z nich to zebrania udane, które pomogły spółdzielcom zrozumieć ich błędy i niedociągnięcia popełnione w ubiegłym roku, pozwoliły wytyczyć dalszy kierunek rozwoju zespołowej gospodarki.

Niestety, były też zebrania, które można uważać raczej za nieudane. Tak było na przykład w Długich w pow. ełckim. Tamtejsi spółdzielcy słusznie szczycący się rozwojem hodowli (mają 75 sztuk bydła, w tym 50 krów i około 60 sztuk trzody chlewnej) zbyt mało zastanawiali się na zebraniu nad tym, aby wprowadzić właściwą organizację pracy w gospodarce hodowlanej, ustalić stałe brygady hodowlane.

Są i inne przyczyny świadczące o słabości niektórych zebrań rozliczeniowych. W niektórych spółdzielniach, m. in. w pow. bajtowskim, daje się zauważyć ze strony członków spółdzielni niechęć do zapraszania na zebrania rozliczeniowe chłopów indywidualnych. Stąd też, mimo że spółdzielnie nasze poważnie okrzepły, mają znacznie wyższy dorobek niż w roku ubiegłym, nie powiększają swych szeregów. Zjawisko odgradzania się spółdzielców od chłopów indywidualnych jest z gruntu szkodliwe.

Komitety powiatowe partii, rady narodowe i POM powinny lepiej kierować przebiegiem zebrań rozliczeniowych.

O tym mówi się
w dyskusji nad 5-latką

Zdrowie najdroższe

„W tkalni należy zainstalować urządzenie odwilżające powietrze, Przecież w porze letniej jest tak duszno, że tkaczki nie mogą pracować. Nic dziwnego, że wtedy spada ich wydajność pracy" (Hilary Rybakowski, majster tkacki z białostockiej Fabryki Pluszu im. P. Kona).

„To wcale nie jest śmieszne, o czym będę mówił. Żeby w tak dużych zakładach, jak nasze, nie urządzić dotąd ubikacji. Za „swoją potrzebą" musimy chodzić kilkaset metrów nad rzekę Supraśl". (Ob. B. S., majster z ZPW im. E. Plater w Wasilkowie).

Te dwie wypowiedzi padły w dyskusji nad 5-latką. Robotnicy dużo mówią o swoich warunkach pracy, o zaniedbaniach w tej dziedzinie. Domagają się jednocześnie od administracji zakładu polepszenia warunków bezpieczeństwa i higieny pracy.

5.700 pyłków zabija

Cegielnia wapienno - piaskowa w Woszczelach, zniszczona w czasie wojny, została odbudowana i w roku 1954 rozpoczęła produkcję. Miała ona być wzorowym zakładem. Niestety, tak się nie stało. Warunki pracy w cegielni były fatalne, wprost nie do zniesienia. Zapylenie hal produkcyjnych pyłem wapna niegaszonego sięgało od 2.500 — 5.700 pyłków na 1 cm sześc. powierzchni.

Przyczyną zapylenia było częściowo błędne opracowanie dokumentacji technicznej przez Biuro Projektowe Przemysłu Materiałów Budowlanych w Krakowie. Źle zostało rozwiązane odpylenie zakładu, nie zostało zainstalowane urządzenie do zwilżania surowego materiału. Nie przestrzegano też podstawowych zasad higieny pracy. Robotnicy nie otrzymywali mleka, nie mieli zapewnionych szatni, natrysków, szafek na ubrania. Nie zapewniono im nawet wody do picia.

Ostatnio zakład ten został zamknięty. Ale to nie rozwiązuje sprawy. Trzeba ją rozwiązać tak, aby w przyszłości nie powtarzały się podobne wypadki.

Głusi nie słyszą

Kiedy dowiedziałem się o tym, przeprowadziłem kilkakrotnie wizytację zakładów. Stwierdziłem więcej jeszcze skandalicznych zaniedbań w zapewnieniu załodze odpowiednich warunków pracy. Kierownictwo cegielni nie przestrzegało reżimu procesu produkcyjnego. Mieszanka nie posiadała odpowiedniego nawilgocenia. A to dlatego, że dozowanie wody odbywało się „na oko", brak było wodomierza albo automatycznego dozowacza. Taśmy ślakie w przenośnikach nie były obudowane. Zakładu po pracy nie sprzątano.

Wówczas wydałem administracji cegielni kilka zarządzeń, zmierzających do poprawy warunków BHP w zakładzie. Niestety, nawet interwencja Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych i Przemysłu Materiałów Budowlanych nie pomogła. Dyrekcja cegielni pozostała głucha. Wówczas ukarano dyrektora cegielni... grzywną w wysokości 800 zł za niewykonanie nakazów Technicznego Inspektora Pracy. Ale i to nie zmobilizowało beztroskiej dyrekcji do zmiany bezdusznego, więcej, karygodnego stosunku do ochrony pracy robotników.

Ostrzeżenie dla innych

W takiej sytuacji trzeba było podjąć radykalne środki. W dniu 6. X. ub. roku nakazałem wstrzymać produkcję w cegielni.

Produkcję wstrzymano na 5 dni. I ciekawe, czego kierownictwo cegielni nie mogło zrobić w ciągu 6 miesięcy, zostało wykonane w 5 dniach. Przede wszystkim uszczelniono pomosty i maszyny, uregulowano proces technologiczny — zaczęto przestrzegać właściwego nawilgocenia materiałów. Zapylenie zmniejszyło się do 500 pyłków na cm sześc. powietrza.

Nadal jednak brak w zakładzie urządzeń sanitarno-higienicznych! Myślę jednak, że obecnie, kiedy w cegielni przeprowadza się kapitalne remonty, dyrekcja nie zapomni o tym.

* *

Ten przykład jest chyba najlepszą odpowiedzią dla tych wszystkich, którzy bliźnie mniemają, że sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy robotników są mało ważne, nie mają wpływu na produkcję. Przykład cegielni w Woszczelach zadaje temu twierdzeniu kłam. I dlatego wszystkie wnioski robotników, dotyczące poprawy warunków ich pracy, zgłaszane w dyskusji nad 5-latką, muszą być szybko wcielane w życie przez administrację zakładów. Czuwać nad tym musi przede wszystkim organizacja związkowa.

R. Dworakowski
Techniczny Inspektor Pracy

Odłogi są różne

Długo i ciekawie można by opowiadać o tym, jak młody tokarz z zakładów „Ursus", Tadek **Krzemiński**, został pionierem. O tym, jak porzucił Warszawę i przybył na północne krańce Polski, do Goldapi — likwidować rozległe odłogi.

Można by również wiele opowiadać o tym, jak na zarośliach od lat pokutujących wiosną ubiegłego roku nowe Państwowe Gospodarstwo Rolne Kozaki, w którym dzisiaj pracuje Tadek Krzemiński z Teresą **Lasotą** i Marysią **Grochowską**, dziewczętami również z pionierskiego zaciągu. Razem z nimi pracuje dziewięciu młodych robotników, dziewcząt i chłopców, członków Związku Młodzieży Polskiej.

*

Jest zima. Bieluti śnieg przysypał trzy drewniane baraki, dwa murowane mieszkalne „bliźniaki", pokaźną oborę i sterty słomy. Przewodniczącą koła ZMP, pionierka Teresa Lasota, przez cały dzień pracowała przy dowożeniu słomy ze stert do obory, w której przy rozdygotanej pracą sieczkarni uwijały się jej koleżanki oraz koledzy i starsi robotnicy. Mrok już zapadł zupełny, gdy Teresa i Marysia wróciły do swojego pokoju w baraku.i mokrym drzewem próbowały napalić w piecu. Piec dymił okropnie. Teresa wypadała co chwila na korytarz i spotykanym tam kolegom przypominała o dzisiejszym otwartym zebraniu koła ZMP.

— Instruktor „z powiatu" przyjdzie, pogadamy o naszych sprawach — mówiła.

Zresztą nie trzeba było zbytnio agitować. Do świetlicy wszyscy przychodzili chętnie. Wprawdzie świetlica ich ubogo jest udekorowana. Nie ma w niej ani gazet, ani czasopism (mimo zamówień nie dostarcza ich do Kozak listonosz), ale można tam przy naftowej lampie pograć w „chińczyka", w maleńki bilard, a co najważniejsze — pośpiewać, pośmiać się wesoło, podyskutować.

Otwieram nasze ZMP-owskie otwarte zebranie — powiedziała donośnym, energicznym głosem Teresa Lasota. — Pozwólcie, że przypomnę, cośmy dokonali dotychczas. Pamiętacie, jak to było podczas żniw, siewów i omłotów? Pracowaliśmy ciężko, a jednak prowadziliśmy walkę z pijaństwem, chuligaństwem i złodziejstwem. Niełatwo nam było wychowywać młodych, różnych ludzi w naszym kole ZMP.

— I dzisiaj walki tej nie możemy przerwać, musimy ją kontynuować — mówiła przewodnicząca twardo. — Musimy zająć się sprawami, którymi nie zajmowaliśmy się dotychczas. Proponuję podyskutować na tym zebraniu o naszej kulturze osobistej. O czystości w naszych pokojach, o porządku...

Zebrani początkowo byli trochę zaskoczeni takim „postawieniem" sprawy. Spojrzeli po sobie i milczeli.

Ale w chwilę później posypały się przeróżne uwagi, jak z rękawa...

— ...Ja to do prasowania mamy... drzewo jest mokre, a czasami w ogóle brakuje drzewa opałowego... pię i siekierę trudno znaleźć, zawsze gdzieś zginie. Piec u koleżanek dymi... zarobki zimą bardzo niskie... itd. itp.

Pionier Tadek Krzemiński, protokołujący przebieg zebrania, przerwał na chwilę pisanie i zwrócił się do zebranych:

— Chwileczkę, koledzy, omówmy po kolei wszystkie sprawy. Przecież takie narzekanie nic nam nie pomoże.

Po krótkiej dyskusji postanowiono złożyć się po 5 zł i w przyszłą sobotę zakupić w Goldapi żelazko.

Skrytykowano z kolei tych, którzy nie odnoszą piły i siekiery na miejsce, a potem zebrani zaczęli zastanawiać się, co robić z dymiącym piecem w pokoju koleżanek.

Tadek Krzemiński znowu przerwał protokółowanie zebrania.

— Ja to zrobię — powiedział. — Jeśli kierownik gospodarstwa pomoże zdobyć rury i kolanka, podciągniemy wyżej przewody dymne i będzie wszystko w porządku.

— Rury i kolanka dostaniecie — odpowiedział kierownik.

Spośród wszystkich spraw została jeszcze bodajże najważniejsza i najtrudniejsza z omawianych: Brak drzewa na opał.

Co robić? ZMP-owcy zamilkli.

— Pozwólcie, młodzi towarzysze, że ja stary zabiorę głos na waszym zebraniu — odezwał się wśród ciszy tow. Maladawiej, kierownik gospodarstwa.

— Pamiętacie, jak to było ze żniwami i siewami. Ludzi do pracy brakło i nie mieliśmy wprost możliwości zaopatrzyć nasze gospodarstwo w dostateczną ilość opału.

A teraz... Roboty jest mało, więc i zarobki są niewielkie. Ale mamy, drodzy towarzysze, jeszcze około 200 ha odłogów, które porosły w niektórych miejscach dość grubą brzeziną i olszyną. Wiosną rzucimy się do ataku na te ostatnie już, nasze odłogi. A gdyby tak pójść już teraz zimą na te odłogi. Pomyślcie, będziemy mieli załatwione od razu dwie sprawy. Po pierwsze za przygotowanie odłogów do zaorania ich wiosną dostaniecie pieniądze, więc zarobki wasze znacznie się podwyższą, a po drugie zrobimy sobie zapas drzewa na kilka ładnych lat.

Wszyscy z chęcią zgodzili się na propozycję kierownika.

Następnie jeszcze chwilę dyskutowali o remoncie maszyn, działalności świetlicy, tj. o tym, że trzeba natychmiast przygotować jakieś przedstawienie i na zakończenie zebrania znowu powrócili do tematu kulturyosobistej i walki o czystość i porządek w mieszkaniach i otoczeniu gospodarstwie.

Tadek Krzemiński zaproponował, aby wystąpić z apelem do wszystkich dziewcząt i chłopców pracujących w PGR w sprawie podnoszenia kultury osobistej.

*

Późnym wieczorem z instruktorem Zarządu Powiatowego ZMP tow. Witasem wracaliśmy do Goldapi. Mokre płaty śniegu, pędzone dość silnym wiatrem obłepiały wilgotnym chłodem. Zbłąkany wilk odprowadził nas kilkaset metrów wzdłuż szosy i zniknął za porosłym zaroślami wzgórzem.

Witas zadowolony był z zebrania w Kozakach.

— Te sprawy, o których oni mówili, są typowe dla całego naszego powiatu — tłumaczył. — W naszej ZMP-owskiej robocie leżały one odłogiem. Walką o kulturę i higienę osobistą wśród młodych robotników PGR nie zajmowaliśmy się dotychczas. A pomyślcie, w mieszkaniach młodych robotników w Kozakach jest jeszcze względnie czysto i schludnie. Ale w Wojnowie? W tekich np. Kolniszkach albo w Mioduszkach? Dużych jest okropnie. Przychodzi młody robotnik z pracy i w butach, roboczym, zbłoconym ubraniu od razu na łóżko. Po dwu dniach pościel brudna jak „ziemia święta". Pod poduszką klucze, kawałki lin, a nawet i smary...

*

Myślałem, zastanawiałem się nad problemami życia młodych robotników w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, szczególnie nad tymi ich sprawami, które odzwierciedlily się podczas zebrania koła ZMP w Kozakach, gospodarstwa powstałego na odłogach.

Więc... Własnymi siłami, bez pustych sloganów kolektyw ZMP-owski może wiele dokonać. Odłogi są różne — myślałem. I te, które trzeba rozcinać stalowym ostrzem pługów i te, które trzeba rozorać ostrzem nowej myśli kolektywu.

LESZEK KOŻUSZKO

Kronika partyjna

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Białymstoku podaje do wiadomości uczestnikom grup samokształcenia, że w poniedziałek 20 lutego o godz. 16 w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego odbędzie się:

■ Odczyt z historii KPZR dla słuchaczy I roku na temat: „Teoria i program partii bolszewików w kwestii narodowej".

■ Odczyt z ekonomii politycznej dla słuchaczy II roku na temat: „Prawo planowego proporcjonalnego rozwoju socjalistycznej gospodarki narodowej".

■ Odczyt z historii polskiego ruchu robotniczego dla słuchaczy I roku na temat: „Polski ruch robotniczy w okresie reakcji stołypinowskiej (1907—1911). Przyczyny fali rewolucyjnej w przededniu pierwszej wojny światowej".

■ Seminarium z ekonomii politycznej dla słuchaczy I roku (grupa tow. Mazurka) o godz. 15.

Marcowe premiery w Teatrze im. Al. Węgierki

1 marca wchodzi na scenę Państwowego Teatru im. Al. Węgierki w Białymstoku. komedia Eduardo de Filippo — **„Neapol — miasto milionerów".** Sztuka i jej filmowa adaptacja grane były przez szereg lat w wielu krajach Europy i Ameryki ciesząc się szczególną popularnością. Wystawiona ostatnio w warszawskim Ateneum, stała się dużym wydarzeniem kulturalnym stolicy. Wielkie powodzenie sztuki wynika z niezwykle aktualnej i celnej tematyki. Akcja jej rozgrywa się we Włoszech w czasie II wojny światowej oraz bezpośrednio po jej zakończeniu. Autor przedstawienia ukazuje w „Neapolu" skomplikowany proces walki o zachowanie właściwej postawy moralnej w trudnej sytuacji narodu włoskiego w owych latach. Sztuka jest niezwykle sugestywna — prawdy w niej zawarte ukazane są dobitnie, jednoznacznie i przekonywująco. Z pewnością teatr białostocki będzie terenem kolejnego triumfu Eduardo de Filippo.

*

W pierwszych dniach marca również na scenie kameralnej oglądać będziemy nową sztukę. Premiera dramatu Makayma Gorkiego **„Wassa Żeleznowa"** przewidziana jest na 3 marca br.

„Wassa Żeleznowa" zaliczana jest obok wspaniałego „Na dnie" do najlepszych dzieł teatralnych Maksyma Gorkiego. Twórca realizmu socjalistycznego ukazuje w „Wassie" duży, ogromny ładunek zła, zgnilizny społecznej tkwiących w Rosji u schyłku panowania caratu. Postawa Gorkiego wobec tych praw nie jest jednak bierna — widzimy w sztuce nową siłę, nie bardzo jeszcze okrzepłą, wchodzącą dopiero, ale jakim przepojoną optymizmem, jak głęboko wierzącą w słuszność idei o którą walczy. Dzieła Gorkiego uczą żyć — to stanowi bodaj największą ich wartość. „Wassa Żeleznowa" jest tego doskonałym potwierdzeniem.

W. B.

Czy można spać w czadzie?

O całkowitej kapitulacji inżynierskich obliczeń na temat: ile ciepła musi mieć oddane do centralnego ogrzewania, by otrzeć pokój o powierzchni ilks do temperatury 100 Celsjusza — świadczy fakt, iż przed paroma dniami administracja ZOR oferowała lokatorom bloków ...przenośne kaflowe piece. Pomysł byłby godny pochwały, gdyby nie taki „drobiazg", że w blokach tych nie ma przewodów kominowych. Ale to już administracja nie obchodzi; wykazała troskę o lokatorów. Lokatorzy zaś, jak lokatorzy. Niewiele się namyślając, podłączyli te piece do okienek przewodów wentylacyjnych.

Skutek jest całkiem, całkiem... z przewodów wentylacyjnych w mieszkaniach, od pierwszego piętra wzwyż, ciągnie trudno opisać jak: to trochę wilgotnie, to zimno, to znowu duszno. Cały dzień. Spokojny przedtem blok zamienił się w żądło os. Lokatorzy z górnych pięter mieszkają podobno na piątych schodowych, gdyż w zadymionym przez cały dzień mieszkaniu trudno wytrzymać i parę minut. A w nocy zapach czadu nie daje spać. Szeroko otwartych zimnem mieszkańców patrzeć nie dopuszcza jakichkolwiek możliwości ugody.

A co na to administracja? Wykazaliśmy troskę o lokatorów, dała im piece. W spory między lokatorami nie będziemy się mieszać. Życzymy wam jak najlepiej.

No cóż, w imieniu mieszkańców ostatnia wypada powiedzieć: — Uprzejmie dziękujemy. Wzajemnie. (hk)

Kronika BIAŁOSTOCKA

TEATRY

Teatr im. Al. Węgierki w Białymstoku: nieczynny.

Scena kameralna Teatru w sali Klubu TPP-R: nieczynna.

KINA

„Pokój" — „Szeregowiec Browkin" — komedia prod. radzieckiej — seanse: 10, 16 i 20.

„Ton" — „Dzieci Hiroszimy" godz. 14, 16.10, 18.20 i 20.30.

„Orbis" prowadzi przedsprzedaż biletów do teatru i kin.

KLUBY

Klub TPP-R — nieczynny.

Klub MPiK, ul. 1 Maja czynny od godz. 18.

Księgarnia Klubu MPiK — czynna od 10 do 18, a w niedziele i święta od 9 do 15.

Wojewódzki Dom Kultury ul. Kilińskiego 2 — godz. 18.00 — odczyt z cyklu: „Wielcy ludzie" pt. „Mikołaj Kopernik — wielki astronom polski" — wygłosi mgr. E. Nieczyporowicz.

Lekcja języka niemieckiego godz. 18.00 i próba baletu „Kurpi Zielonych".

Ośrodek Dziecięcy WDK ul. Jechoka Malmeda — zajęcia zespołu czytelniczego, koła teatru lalkowskiego, koła teatralna artystycznego i koła zainteresowań plastycznych.

Czytelnia czynna od godz. 16.00 do 19.00.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Miejska Zawodowa Straż Pożarna — tel. 05, 330.

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Kasprowicza (róg Henryka Olejniczaka) tel. biura wezwań 09, informacji 535.

Pogotowie milicyjne — tel. 07.

DYŻURY APTEK

Apteka Społeczna nr 57 ul. 1 Maja 35, tel. 33-43.

PROGRAM RADIOWY

na dzień 20. II. (poniedziałek)
I Program — na fali 188,3 m

5.05 Muzyka poranna; 5.30 Gimnastyka; 5.50 Wiadomości; 5.56 „Wysoko nad Kaukazem"; 6.15 Kalendarz radiowy; 6.55 Muzyka poranna; 6.40 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego; 6.70 Dziennik poranny; 6.40 Koncert; 8.00 Wiadomości; 8.05 Muzyka na różnych instrumentach; 8.30 Wiadomości; 8.36 Nowe pieśni miłosne; 9.00 Przerwa; 12.04 Wiadomości; 12.10 Przegląd prasy; 12.15 Muzyka rozrywkowa; 12.30 **Informacje i komunikaty**; 12.40 Audycja szkolna; 13.00 Koncert południowy; 14.00 Wiadomości; 14.05 Informacje; 14.10 „Odwaga" fragm. powieści J. Bieniaszą; 15.30 Koncert solistów; 16.00 Muzyka rozrywkowa; 16.30 Orkiestry młodzieżowe; 17.00 Z życia Związku Radzieckiego; 17.30 **O tym i owym w skrócie** (wydanie popołudniowe); **17.45 Muzyka rozrywkowa; 18.00 Z miast i wsi województwa**; 18.15 Wiadomości; 18.20 Z cyklu „Kompozytor tygodnia" Aram Chaczaturian; 19.00 Muzyka i aktualności; 19.25 „O człowieku, który nie mógł spać" humoreska; 19.45 Koncert orkiestry; 20.20 Z cyklu: „Plan pięcioletni"; 21.30 Z kraju i ze świata; 22.00 Kronika sportowa; 22.10 Muzyka rozrywkowa; 22.30 „Czarny tęczor"; 23.40 Wieczorna audycja kameralna; 23.30 Muzyka taneczna; 23.50 Ostatnie wiadomości.

Tego jeszcze nie było

Spółdzielnia budowy bloków mieszkalnych

Obok spółdzielni budowy domków jednorodzinnych może powstać w Białymstoku spółdzielnia budowy całych bloków mieszkalnych. Kiedy mogłaby powstać taka spółdzielnia, jakie są zasady organizacyjne podobnej spółdzielni i wiele innych kwestii z tym związanych — to wszystko uzależnione jest w głównej mierze od samych zainteresowanych.

Jedno warto podkreślić: zorganizowanie spółdzielni budowy bloków mieszkalnych miałoby znaczny wpływ na rozwiązanie problemów mieszkaniowych w naszym mieście.

Zebranie w sprawie zorganizowania spółdzielni odbędzie się 24 bm. o godzinie 17 w budynku Prezydium MRN przy ulicy Lenina 9 (pokój nr 51). Organizatorem zebrania jest Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN.

Obywatele zainteresowani tą sprawą proszeni są o przybycie na zebranie. (sg)

10 lat ORMO

Uroczysta akademia w Białymstoku

21 lutego mija 10 lat od chwili, kiedy rząd Polski Ludowej powołał Ochotnicza Rezerwę Milicji Obywatelskiej. W 1946 roku w szeregi tej organizacji wstąpili wierni synowie klasy robotniczej, partyjni i bezpartyjni, którym droga była nasza Ojczyzna i którzy przy boku Milicji Obywatelskiej pragnęli strzec w niej ładu i porządku.

W ubiegłą niedzielę w sali Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego przy ul. Dzierżyńskiego odbyła się miejska akademia w związku z 10-leciem istnienia ORMO. Na akademię przybył sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR tow. **Żero**, wiceprzewodniczący Prezydium MRN w Białymstoku tow. Igor **Antoszewski**, przedstawiciele Komendy Miasta MO, milicjanci i ponad 100 ORMO-owców.

Uroczystość zagaił zastępca komendanta miejskiego MO tow. Michał **Tarasewicz**, a następnie krótki referat o pracy i tradycjach ORMO wygłosił komendant miasta Milicji Obywatelskiej tow. Roman **Wysocki.**

— *Wiele trudu włożyliście* — powiedział tow. Wysocki — *aby pomóc organom Milicji Obywatelskiej w jej walce o zapewnienie ładu i bezpieczeństwa w naszym mieście. Zawsze staliście na straży spokoju człowieka pracy i na straży owoców jego trudów.*

Głos następnie zabrał sekretarz Komitetu Miejskiego tow. Żero.

— *Takie uroczystości* — powiedział tow. Żero — *zdarzają się bardzo rzadko. Takie piękne i takie przyjemne uroczystości. 10 lat ORMO pełni już swoją zaszczytną służbę. Niejeden z Was obecnych tu na sali jest już członkiem tej organizacji od 1946 roku. Nasza droga nie była usiana różami. Niejeden z naszych członków ORMO oddał Ojczyźnie to co miał najdroższego — swoje młode życie. ORMO-wcy pomagali partii w wielu akcjach. Pomagali w likwidacji band, pomagali i pomagają w likwidowaniu złodziejstwa, którego przejawy niekiedy jeszcze można spotkać.*

Następnie komendant miasta MO odczytał rozkaz Ministra Spraw Wewnętrznych tow. Władysława WICHY wydany z okazji 10-lecia ORMO. W dalszym ciągu odbyła się uroczystość dekoracji najlepszych białostockich ORMO-wców srebrnymi i brązowymi krzyżami zasługi i odznakami ORMO.

Odznaczeniami państwowymi dekorował ORMO-wców wiceprzewodniczący Prezydium MRN tow. Igor Antoszewski. Srebrnymi Krzyżami Zasługi odznaczeni zostali: **Wincenty Halecki. Antoni Gieniusz, Józef Litwinowicz i Aleksander Łapiński.** Brązowe Krzyże Zasługi otrzymali: **Jan Paszkiewicz, Feliks Łubiński i Wacław Półkośnik.**

16 ORMO-wców, którzy niedawno wstąpili do organizacji otrzymało odznaki ORMO, 29 dyplomy, a 9 upominki komendanta miasta MO w postaci teczki skórzanej, koszul, kuponów itp. (Hr)

W pierwszych dniach marca

120 kierowców zakończy szkolenie

Ośrodek Szkolenia Kierowców Samochodowych mieszczący się przy ul. Gwardii Ludowej w Białymstoku organizuje systematyczne kursy. Obecnie na kursie kierowców III kategorii uczy się zawodu kierowcy 120 osób z całego naszego województwa. Wiedzę teoretyczną z dziedziny budowy pojazdu mechanicznego i silnika zdobywają kursanci od instruktorów: Stanisława Żyłkiewicza, Witolda Żynela, Bolesława Adamskiego, natomiast zajęcia praktyczne odbywają pod kierunkiem instruktorów: Kazimierza Nieradkę, Kazimierza Jaworowskiego i Aleksandra Leśniewskiego.

Kurs ten zakończy się 4 marca, a następnie świeżo upieczeni kierowcy odbywać będą 3-miesięczną praktykę. Dopiero po praktyce rozpoczną pracę jako szoferzy w przedsiębiorstwach i instytucjach. (b)

Wincenty Halecki



W Białostockich Zakładach Przemysłu Welnianego im. Sierżana, Wincentego Haleckiego, znają wszyscy. Pracuje tu jako ślusarz już od wielu lat. Pracy, jak powiadają, nie boi się i dlatego wysoko przekracza swoje normy. Szanują go i koledzy, i dyrekcja. Oprócz normalnej pracy zawodowej piastuje wiele funkcji społecznych. Jest mianowicie przewodniczącym komisji współzawodnictwa pracy, przewodniczącym komitetu opiekuńczego nad szkołą i członkiem Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej.

Do ORMO Halecki wstąpił w chwili powstania tej organizacji. Milicjanci w IV Komisariacie znają Haleckiego, cenią go za sumienność w wykonywaniu powierzonych mu zadań.

Wincenty Halecki umie powiązać swoją pracę zawodową i społeczną z obowiązkami rodzinnymi. Właśnie za to Wincenty Halecki jest lubiany i szanowany w tym środowisku, w którym się znajduje. Nie lubią go tylko pijacy i chuligani — on odwdzięcza się im tym samym.

10 rocznica powstania ORMO jest jednocześnie jubileuszem 10-letniej sumiennej pracy Wincentego Haleckiego w tej organizacji.

(Hr)

Komitet Blokowy nr 114 jako pierwszy powołał komisję koordynacyjną TPP-R

Komitet Blokowy nr 114 w Białymstoku powołał ostatnio komisję koordynacyjną Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Komisja koordynacyjna ukonstytuowała się już i zabrała do pracy.

Za naszym pośrednictwem Komitet Blokowy nr 114 apeluje do wszystkich komitetów blokowych na terenie Białegostoku, aby przystąpiły również do organizacji komisji koordynacyjnych TPP-R.

„Na przełaj"

Już 1 kwietnia ukaże się nowe pismo dla młodzieży wiejskiej. Będzie to atrakcyjny, bogato ilustrowany magazyn pod nazwą „Na przełaj". Czytelnicy znajdą w nim barwne zdjęcia, ciekawe reportaże z kraju i ze świata, opowiadania, rozrywki umysłowe oraz wiele wiadomości o życiu młodzieży wiejskiej w Polsce i zagranicą.

Przypominamy, że zgłoszenia na prenumeratę pisma „Na przełaj" przyjmują już wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata miesięczna wynosi 6 zł, kwartalna 18 zł.

Kuligiem w przeszłość

Zabrzęczały dzwoneczki,
Konie ruszyły z kopyta.
Mróz gwałtownie zaatakował policzki i uszy. Nie syedział jednak z twarzy uczestników kuligu radosnych uśmiechów, okrzyków i nawoływań. Tu i ówdzie zerwała się piosenka...

*

Autora broszury pt. „Rewolucyjne tradycje Białostoczczyzny" tow. Henryka **Matejczyka** grupa ZMP-owców pracujących wśród harcerzy zaprosiła na kulig jako honorowego uczestnika kuligu. Przed kuligiem w sali konferencyjnej Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Białymstoku tow. Matejczyk opowiadał krótko i ciekawie o „buntach robotniczych". Tak bowiem policja carska nazywała strajki i rewolucyjne wystąpienia robotników i młodzieży w latach 1905—1907.

Kulig zatrzymał się na krótko w Starosielcach. Młodzi uczestnicy kuligu przeszli się po wsi. Zatrzymali się przy starej, murowanej, dużej chałupie. Na jednym z okien widniała tablica pamiątkowa. Głosiła ona, że w chałupie tej mieszkał przed wojną Franciszek Kalinowski, jeden z przywódców powstania styczniowego, do którego bardzo dali robotnicy w Starosielcach.

Wieczorem ostrym kluskom, Mróz bowiem wcale nie brał pod uwagę tego, że młodzież chciałaby dłużej pobawić się. Tak więc kulig wrócił do Białegostoku, gdzie stała fabryka Wiercińskiego, z której robotnicy solidarnie poparli strajk starosielski, czy też zatrzymał się przy Technikum Fizycznym, w którym przed 50 laty zapalni rosyjską rewolucją uczniowie, przygotowywali zamach na Sabinatora. Po kuligu autor „Rewolucyjnych tradycji Białostoczczyzny" otrzymał od młodzieży piękne czerwone kwiaty.

*

Pomysł i organizacja kuligu zasługuje na wiele słów uznania. Kibicujemy je pod adresem tow. Łowickiej i Sacharewicz instruktorek ZW ZMP — organizatorek kuligu. (sk)

FACHOWCY POSZUKIWANI

Inżynierów, techników i majstrów budowlanych z długoletnią praktyką oraz **robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych** zatrudni od zaraz **Zarząd Budownictwa Wiejskiego w Olecku.** Zgłaszać się do ZBW w Olecku, ul. Stalingradzka nr 21. Dział Kadr. Warunki płacy wg Układu Zbiorowego w Budownictwie. k 69-0

Stolarzy, meblarzy, cholewkarzy i szewców, rękawiczników i galanterii skórzanej, rymarzy i pokrewnych specjalności, tokarzy - mechaników, ślusarzy różnych specjalności, kowali podkowarzy i do robót konserwatorskich, elektromonterów zatrudni od

SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

Kolejarki z Łap i Sparta z Ełku mistrzami województwa juniorów w koszykówce

W Ełku rozegrano mistrzostwa województwa juniorów i juniorek w koszykówce. Na starcie stanęły 4 drużyny męskie: **Sparta z Ełku i Olecka, Kolejarz Łapy** i **Start Augustów** oraz dwie żeńskie drużyny **Kolejarza z Łap.** Nie stawiły się do zawodów drużyna żeńska **Sparty z Olecka, Gwardii z Białegostoku** oraz drużyny męskie **Gwardii** i **Zrywu** z Białegostoku, jak również zespół zeszłorocznego mistrza **SKS Liceum Pedagogiczne Białystok.** Jeśli do tego dodamy całkowite zlekceważenie organizacji mistrzostw przez Spartę Olecko, to naprawdę należy się poważnie niepokoić o rozwój koszykówki w naszym województwie. Poziom turnieju był bardzo słaby.

A oto wyniki. **KOBIETY: SKS Kolejarz Łapy Liceum Ogólnokształcące — SKS Kolejarz Łapy Liceum Pedagogiczne** 16:9 (11:2). **MĘŻCZYŹNI:** W spotkaniu o pierwsze miejsce **Sparta Ełk** po dwóch dogrywkach pokonała **Spartę Olecko** 40:32 (31:31). W normalnym czasie wynik brzmiał 26:26, a do przerwy 18:12 dla Olecka. Trzecie miejsce zajął **Kolejarz Łapy,** a czwarte **Start Augustów.** (jm)

BOKS

Polska — NRF 14:6

Szczelnie wypełniona Hala Gwardii oglądała jeszcze jeden sukces polskich pięściarzy. W pierwszym oficjalnym spotkaniu międzypaństwowym Polska pokonała 19 bm. na warszawskim ringu reprezentację Niemieckiej Republiki Federalnej 14:6.

Wyniki walk: Kukier pokonał Basela, Stefaniuk zwyciężył Hahnera, Soczewiński przegrał z Mehlingiem, Niedźwiedzki pokonał Bacha, J. Piński przegrał z Rothem, Drogosz wypunktował Hassa, Walasek znokautował w III rundzie Madeja, Pietrzykowski pokonał Boettchera, Wojciechowski wygrał z Kopischke, Gościański przegrał przez nokaut w II rundzie z Wittersteinem.

Zwycięstwo, choć wysokie, nie mogło jednak zadowolić. Większość walk nie stała na zbyt wysokim poziomie. Wielu naszych reprezentantów widzieliśmy już w lepszej formie. Dotyczy to zwłaszcza obu mistrzów Europy Drogosza i Pietrzykowskiego, którzy na tle szybkich, bojowych, a przede wszystkim niezwykle odpornych na ciosy przeciwników wypadli słabo. Obaj Polacy walczyli o kategorię wyżej, co też wyraźnie odbiło się na ich walkach.

Przeciwnik Pietrzykowskiego — Boettcher wykazał godną podziwu odporność na ciosy, natomiast Drogosz nie umiał znaleźć recepty na chaotyczne, ale niebezpieczne ataki Hassa. Zawiódł całkowicie Jan Piński, który przegrał wyraźnie z silnie bijącym Rothem. Polak niepotrzebnie przyjął ostrą wymianę ciosów, dał sobie narzucić styl walki przeciwnika, wykazując dużo nieporadności na ringu.

Najlepszym pięściarzem w polskim zespole był Stefaniuk. Stoczył on piękny pojedynek z dobrym technikiem Hahnerem. Polak dał w tej walce prawdziwy pokaz skutecznego i precyzyjnego boksu, odnosząc piękne zwycięstwo.

Nie zawiódł także Walasek, choć miał on znacznie słabszego przeciwnika. Madej, debiutant w reprezentacji NRF, nie miał wiele do powiedzenia w tym spotkaniu. W drugiej rundzie otrzymał kilka silnych ciosów, a na początku trzeciego starcia, po silnej kontrze, został wyliczony.

Dobrze spisał się też Kukier w walce z mistrzem Europy Baselem. Polak odniósł przekonywające zwycięstwo, choć część jego sukcesu trzeba zapisać na konto słabszej formy Niemca. Kukier dzięki świetnej kondycji narzucił, jak zwykle, bardzo ostre tempo walki, którego Basel nie był w stanie wytrzymać. Już w połowie II rundy Niemiec wyraźnie osłabł, oddając inicjatywę Polakowi.

Niedźwiedzki i Soczewiński wypadli słabo. Pierwszy wygrał wprawdzie z Bachem, ale po brzydkiej i bardzo chaotycznej walce, drugi nie miał wiele do powiedzenia w walce z najlepszym w zespole gości Mehlingiem i omal nie przegrał przez ko.

W wagach najcięższych poziom był słaby. Wojciechowski pokonał wprawdzie prymitywnego Kopischke, ale styl jego zwycięstwa nie mógł zachwycić. Gościański natomiast przegrał przez ciężki nokaut z silnym jak tur Wittersteinem, choć do momentu nokautu Polak prowadził wyraźnie na punkty.

Odmłodzony zespół niemiecki zaprezentował się na ringu warszawskim jako twarda, bojowa drużyna. Niemcy ustępowali Polakom wyszkoleniem technicznym, ale braki te nadrabiali wielką wytrzymałością. Najlepszym w zespole gości był Mehling rozporządzający niezwykle silnym ciosem. Podobał się też przeciwnik Pińskiego — Roth. Basel, słabszy niż zwykle, wykazał wiele rutyny, choć nie wystarczyło to na pokonanie bojowego Kukiera.

I liga hokejowa

W piątek 17 bm. w meczu o mistrzostwo I ligi hokejowej stalinogrodzkich zespołów Górnika i Startu zwyciężył, po ciekawej grze, Górnik 5:4 (1:1, 1:2, 3:1).

Hokeiści Startu — beniaminka ligi — czterokrotnie zdobywali w tym spotkaniu prowadzenie i dopiero rzut karny w ostatniej minucie meczu zdecydował o zwycięstwie górników.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Skarżyński — 3, i Kurek — 2, dla pokonanych — Wycisk — 3 i Milota.

Start Grajewo i Zryw Białystok w A klasie tenisa stołowego

W wyniku spotkań o wejście do A klasy tenisa stołowego awans ten wywalczyły drużyny Startu z Grajewa i Zrywu z Białegostoku. Oprócz tych drużyn w rozgrywkach brały udział Sokół Sokółka i Pogoń Łapy. (jl)

Na marginesie towarzyskiego meczu bokserskiego Pogoń Szczecin - Jagiellonia

Czego nie chcemy widzieć

W niedzielę w białostockiej hali Sparty rozegrany został towarzyski mecz bokserski pomiędzy **Pogonią Szczecin** i **Jagiellonią Białystok.** Co można powiedzieć o meczu, organizatorach, publiczności, sędziach i porządku na tej imprezie? Z małymi wyjątkami można byłoby dać jedną uogólniającą odpowiedź na wszystkie te pytania: **nie chcemy więcej w Białymstoku tego rodzaju imprez.**

Dlaczego? Dlatego, że **po pierwsze** — Rada Okręgowa ZS Budowlani już przed meczem wprowadziła w błąd wszystkich zainteresowanych, podając, że w składzie Pogoni Szczecin będzie sześciu bokserów I-ligowych. Okazało się to nieprawdą, gdyż było tylko dwóch — Frącik i Zalewski, **po drugie** — nie chcemy takiej organizacji imprezy, gdzie publiczność szturmując wejście (zresztą zbyt wąskie) wyłamuje drzwi, gdzie palenie na sali tytoniu nikogo nie dziwi, gdzie wybryki pijanych kibiców są tolerowane przez organizatorów, gdzie pewna część publiczności nie traktuje meczu bokserskiego jako imprezy sportowej, lecz zgodnie z zasadą „my chcemy krwi" dopinguje zawodników białostockich w wysoce niewłaściwy sposób, rzekłbym w sposób nie mający nic wspólnego z kulturalnym dopingiem. **Po trzecie** — nie chcemy imprez, na których można spotkać funkcjonariuszy milicji jedynie w charakterze widzów, ślepych i głuchych na oczywiste naruszanie porządku publicznego. **Po czwarte** — nie chcemy takiego sędziowania jakie zademonstrował nam w niedzielę sędzia **Kowalczyński,** którego prawie każda interwencja u ludzi znających się na boksie musiała wywoływać rumieniec wstydu.

A oto wyniki spotkań. (Na pierwszym miejscu goście). **Kaźmierczak** pokonał **Średnickiego, Frącik** wygrał z **Sidorukiem, Pawlik** w walce z **Pawlakiem** został zdyskwalifikowany, **Johan** poddał się w drugiej rundzie **Bogojle, Lewandowski** przegrał z **Gwackim, Walendziński** uległ **Lewoszowi, Fiet** zremisował z **Kosiorem, Paterka** wygrał z **B. Kułakowskim, Grajewski** przegrał z **R. Kułakowskim,** a **Zieliński** przegrał z **Laskowskim.** Ogólny wynik meczu 13:7 dla Jagiellonii. (jl)

Niespodzianka w zaległych spotkaniach A klasy siatkówki mężczyzn

W Białymstoku rozegrano tylko jedno zaległe spotkanie I rundy rozgrywek w siatkówce mężczyzn o mistrzostwo A klasy. W spotkaniu tym siatkarze **Ludowego Zespołu Sportowego z Gródka** sprawili niespodziankę wygrywając ze **Stalą Białystok** 3:1. Wygrana ta daje duże szanse drużynie LZS Gródek na utrzymanie się w A klasie siatkówki mężczyzn.

Drugie spotkanie pomiędzy **Akademickim Zrzeszeniem Sportowym** i **Budowlanymi Bielsk-Podlaski,** nie doszło do skutku, ponieważ siatkarze Budowlanych nie stawili się na mecz. Akademicy zdobyli więc punkty bez gry (3:0). Jakkolwiek i tak faworytem tego spotkania byli raczej akademicy, źle się stało, że siatkarze Budowlanych Bielsk-Podlaski nie uważali za stosowne przybyć na to spotkanie. Jeżeli nawet doszli oni do wniosku, że nie utrzymają się w A klasie, to mimo to powinni wykazać do końca sportową postawę i walczyć, a nie rezygnować z walki. (jl)

Wojewódzkie mistrzostwa ZS Start w hokeju na lodzie

W sobotę i niedzielę na lodowisku przy ul. Kościelnej w Białymstoku rozgrywane były mistrzostwa województwa Zrzeszenia Sportowego Start w hokeju na lodzie. W mistrzostwach brały udział drużyny z Suwałk, Supraśla i Białegostoku.

Biorąc pod uwagę to, że są to dopiero pierwsze kroki hokeja w naszym województwie, należy zwrócić uwagę hokeistom Startu na zbyt słabe opanowanie zarówno samej jazdy na łyżwach, jak również braki w prowadzeniu krążka. Należałoby przyciągnąć do sekcji hokejowej więcej młodzieży, z którą można by było zacząć systematyczne treningi od podstaw, to znaczy od jazdy na łyżwach.

A oto wyniki. Start Białystok — Start Supraśl 5:0 (3:0, 1:0, 1:0), Start Białystok — Start Suwałki 3:3 (0:1, 1:1, 2:1). Spotkanie pomiędzy drużynami z Suwałk i Supraśla nie doszło do skutku, gdyż Start Supraśl nie zgłosił się na mecz. Start Suwałki uzyskał punkty bez gry (5:0). Wobec tego, że Start Suwałki i Start Białystok mają taką samą ilość punktów dużych i małych muszą one rozegrać jeszcze jedno decydujące spotkanie. (jl)

O wejście do II ligi koszykówki

Druga kolejka spotkań finałowych o wejście do II ligi koszykówki mężczyzn przyniosła 19 bm. wyniki: Górnik (Wałbrzych) — AZS (Białystok) — 93:54 (40:26), CWKS (Bydgoszcz) — AZS (Poznań) — 59:33 (25:15).

Na tandemie, basenie i na bieżni

GORĄCE DNI W MELBOURNE

(Telefonem i pocztą lotniczą od Stefana Kalusa, naszego korespondenta z Australii)

To była chyba jedyna w swoim rodzaju rozmowa telefoniczna: z jednego końca sznura 25 stopni mrozu, z drugiego — 40 stopni upału. Tu sroga zima paraliżująca życie, skuwająca lodem rzeki, tam skwarne, deszczowe lato, wezbrane rzeki, zatapiające wsie i miasteczka. Mimo trzaskającego za oknami mrozu, zrobiło nam się gorąco, gdy Stefan Kalus powiedział przez telefon:

— Te upały dobijają nas. Jest tu skwarno, parno, duszno... Nie ma czym oddychać. Jedyne wytchnienie w mieście, to kino wieczorem. Specjalne urządzenia klimatyzacyjne rozkosznie ochładzają powietrze. Chłodem można się też nacieszyć w górach. Ale to nie takie proste. Nie każdy może sobie na to pozwolić, hotele tam są bardzo drogie. Poza tym, żeby teraz się dostać do hotelu w górach, już w maju trzeba było zamówić pokój...

Najpiękniej jest w górach Tasmanii. Stolica tej wyspy australijskiej nazywa się Hobart, ma 100 tysięcy mieszkańców. Okolice Hobartu to urocze zakątki, do złudzenia przypominające słynne Lugano. Ale mieszkańcy Melbourne wybierają się do bliższych miejscowości górskich. Stefan Kalus przebywał dwa tygodnie w pobliżu Canberry, ogólnoaustralijskiej stolicy. Tutaj o Polsce, poza naszą prasą, którą otrzymuje regularnie, przypomina mu szczyt góry Kościuszko zdobyty w latach czterdziestych ubiegłego stulecia przez młodego Polaka, syna powstańca kościuszkowskiego, Pawła Edmunda Strzeleckiego, wznoszący się na wysokość 2.233 m.

Po powrocie do Melbourne nasz korespondent zastał nowe sensacje. Dni w Melbourne są podwójnie gorące. Bo chociaż do Olimpiady jest jeszcze 9 miesięcy, raz po raz na stadionach, bieżniach i basenach rozgrywają się emocjonujące wydarzenia. A oto relacje Stefana Kalusa nadane telefonem i pocztą lotniczą.

Pobili rekord na tandemie kupionym... z licytacji

Na Olimpiadzie w Helsinkach w 1952 r. para australijskich kolarzy Russel Mockridge i Lionel Cox (obecnie zawodowcy) zdobyła złoty medal w tandemie kolarskim. Czy Australia zatrzyma prymat w tej konkurencji? — Oto pytanie, jakie ostatnio często zadawali sobie panowie z Australijskiego Amatorskiego Zw. Kolarskiego.

I oto Melbourne ma nową sensację. Dwaj nieznani kolarze Arnold Williams i John Nash ustanowili nowy rekord Australii na tandemie, kupionym... z drugiej ręki, na licytacji. Za rower ten żądano 20 funtów, 19-letni chłopcy mieli tylko 15 funtów, ale tandem postanowili kupić „za wszelką cenę". Targowali się więc ząb w ząb i wreszcie dopięli swego — kupili maszynę. Chłopcy rozpoczęli z miejsca zaprawę i po upływie tygodnia ustanowili rekord australijski. Obaj entuzjaści tego sportu zapewniają, że w ciągu 9 miesięcy dzielących ich od Igrzysk tak się zaprawią, że zdobędą dla Australii złoty medal. Wiedzą, że mają jeszcze braki, ale przecież opiekuje się nimi taki mistrz jak Mockridge, więc szybko osiągną perfekcję i idealne zgranie, gwarantujące zwycięstwo.

W kolarskich sferach Melbourne poważnie liczą się z sukcesem tej pary.

Są młodzi, mają zaufanie do siebie, a to decyduje o złotych medalach — powiedział mi sekretarz związku kolarskiego mr Clarrie Collier.

Shirley Strickland - sportowcem nr 1

Rekordzistka świata, znana publiczności polskiej ze swych znakomitych wyników na Międzynarodowych Igrzyskach Sportowych Młodzieży w Warszawie — Shirley Strickland zdobyła doroczną nagrodę ustanowioną dla najlepszego sportowca roku tzw. Helmas Foundation of America.

Najpoważniejszymi konkurentami Strickland do tego tytułu i nagrody byli: rekordzistka świata w pływaniu Lorraine Crapp, Dave Stephens, Louis Hoad oraz szermierz John Fethers.

Płyną szybko po medale

Pierwsza konkurentka Strickland (do tytułu sportowca nr 1) Crapp — to murowany kandydat na złote medale. Niemniejsze szanse ma 14-letnia Faith Leech, która znowu osiągnęła fantastyczny wynik na 220 yardów — 2.34,7. Prasa australijska zachłystuje się podziwem nad Leech, przypominając, że nauczyła się ona pływać mając zaledwie 5 lat, a gdy liczyła 8 lat przepłynęła 25 yardów w 14,6 sek., w 10 roku życia 33 yardy w 19,1, a gdy miała 12 lat zdobyła mistrzostwo stanu Victoria, przepływając 110 yardów w 1.12,0.

Poza tymi dwiema młodziutkimi pływaczkami wielką sensację wywołały wyniki 20-letniego Murray Rose, który ustanowił rekord świata na dystansie 880 yardów czasem 9.33,4, lepszym o 3,2 sek. od wyniku swego rodaka Marschalla z 1950 r. Rose to też fenomen. Mając 14 lat osiągał poniżej 5 minut na 400 metrów.

Przy pomocy motoru odrzutowca

A teraz przenieśmy się na główny stadion olimpijski. Żużlowa bieżnia jest już niemal gotowa. Największym wrogiem każdej bieżni jest woda. W Australii padają ulewne deszcze. Aby więc uchronić nowowybudowaną bieżnię przed niszczycielskim działaniem deszczów, sprowadzono tu specjalną maszynę skonstruowaną według pomysłu pewnego młodego Australijczyka. Maszyna zaopatrzona w motor samolotu odrzutowego wydmuchuje z szybkością 60—70 km na godzinę strumień gorącego powietrza, które momentalnie suszy nawierzchnię bieżni na całej szerokości.

Pracuje tu jeszcze jedna maszyna, z której właściwą korzyść organizatorzy będą mieli w okresie Igrzysk. W ciągu 60 sekund maszyna ta może wymalować osiem białych pasów, oznaczających osiem torów dookoła bieżni.

Dla psów i dla koni...

Sprawa bieżni dla treningów we wsi olimpijskiej została przesądzona: mimo protestów prasy postanowiono ze względów oszczędnościowych bieżni na terenie wsi nie budować. I choć sama wieś olimpijska — według opinii bawiących tu niedawno lekkoatletów węgierskich — jest wygodniejsza, od wsi w Helsinkach, to jednak zaletę tę niweczy brak miejsca na treningi dla biegaczy. Zawodnicy będą musieli jeździć z Heidelbergu do Melbourne, co przy dwóch treningach dziennie pochłonie około trzech godzin.

Nowa bieżnia jest piękna. Budowało ją słynne przedsiębiorstwo En Tout Cas Co (Leicester-Anglia) to samo, które urządziło znaną na cały świat bieżnię w Wembley pod Londynem. Ale cóż z tego, gdy sportowcy-amatorzy nie będą mieli z niej korzyści. Tak samo zresztą jak i z innych urządzeń olimpijskich, wznoszonych przy tak wielkim nakładzie kosztów.

Dla amatorów i to nielicznych główny stadion i park olimpijski otworzą gościnne wrota tylko jeden raz — w okresie trwania Olimpiady. Po Olimpiadzie wszystkie urządzenia sportowe w Melbourne Cricket Ground i Olympic Park przejmą na wyłączny użytek zawodowy — główny stadion olimpijski cricketerzy i rugbyści, tor kolarski — zawodowi kolarze, a drugi stadion w Olympic Park oddany zostanie organizatorom atrakcyjnych, kasowych wyścigów psów oraz tzw. rodeo — zawodów w ujeżdżaniu koni...

STEFAN KALUS